



Wśród wielu rocznie ważnych wydarzeń jedna zwraca na siebie szczególną uwagę. 22 kwietnia 1970 roku obchodzić będzie cały postępowy świat setną rocznicę urodzin Włodzimierza Ilicza Lenina. Postać wodza rewolucji, genialnego teoretyka i praktyka socjalizmu, jest drogą i bliską wszystkim ludziom pracy. Otaczają ją głęboką miłością. Studiując dzieła Lenina i kierując się w życiu jego naukami łączą swe wysiłki w jeden mądry pokój na świecie, o sprawiedliwość społeczną, socjalistyczny ład.

Nam pracownikom kombinatu noszącego imię Włodzimierza Lenina, 100 rocznica urodzin wodza rewolucji, jest szczególnie droga. Krakowska huta, nowy socjalistyczny zakład jest symbolem przeobrażeń jakie dokonały się w

Szczególnie bliska nam rocznica

Polsce dzięki objęciu władzy przez klasę robotniczą i jej partię — dzięki budownictwu socjalistycznemu. Przygotowując się do obchodów, które już się zaczęły w kwietniu br., a których kulminacyjny moment przypadnie na 22 kwietnia 1970 roku, pamiętamy o bliskich związkach, jakie łączyły Lenina z polskim ruchem rewolucyjnym, ze sprawą wyzwolenia narodowego naszego kraju.

W latach 1912—14 Lenin przebywał na ziemiach polskich — w Krakowie, Poroninie, Białym Dunajcu. W okresie tym powstały jego liczne prace teoretyczne, pod jego kierownictwem odbywały się narady centralnego aktywu partii bolszewickiej. Tutaj na naszych ziemiach zapadły ważne decyzje, mające ogromny wpływ na dalszy rozwój ruchu rewolucyjnego.

Sprawie polskiej poświęcił Lenin bardzo dużo uwagi. W imię prawa narodów do samookreślenia piętnował i zwalczał politykę rusyfikacji i ucisku narodowego stosowaną wobec Polaków przez carat, a po zwycięstwie Rewolucji Październikowej kierowany przezeń rząd radziecki przekreślił raz na zawsze zaborczą politykę carskiej Rosji i uznał prawo narodu polskiego do niezależnego bytu państwowego. To właśnie rewolucja była w scharakterze I wojny światowej decydującym czynnikiem w sytuacji międzynarodowej, który uwiecznił zwycięstwem walkę narodu polskiego i umożliwił Polsce odzyskanie niepodległości.

Lenin wyjaśnił głęboki związek między walką o wolność i demokrację we współczesnym świecie, a walką o socjalizm. W ten sposób odkrył drogę do zjednoczenia w jeden wspólny, antyimperialistyczny nurt walki wszystkich postępowych ruchów wyzwolenczych naszych czasów.

Działalność Lenina łączyła w sobie potęgę myśli rewolucyjnej i czynu, teorii i praktyki. Lenin zajął trwałe miejsce w historii jako założyciel i przywódca partii bolszewickiej, jako twórca pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, jako wódz międzynarodowego ruchu komunistycznego. (jd)

Z OBRAD KSR

Zamknięciem pierwszego etapu opracowania wstępnych nowego planu pięcioletniego była czwartkowa Konferencja Samorządu Robot. w hucie, która obradowała pod przewodnictwem sekretarza KP PZPR Mariana Najduchowskiego, a udział w niej wzięli również zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR J. Krawczyk i P. Bojko z tegoż Wydziału, przedstawiciel ZG ZZH R. Owsianicki i zastępca dyr. ZHISiS ds. metalurgii S. Sliwa.

W pierwszej części KSR dyr. ekonomiczny HiL mgr inż. S. Sucheński przedstawił informację o wytycznych do projektu planu pięcioletniego 1971—75 r. oraz o dotychczasowych pracach i przedsięwzięciach podjętych w hucie dla zabezpieczenia realizacji uchwały II plenum KC. Informacja ta obejmowała

projekt zbiorczego, ramowego programu wykorzystania rezerw produkcyjnych, analizę możliwości przyspieszenia inwestycji w hucie, ocenę przebiegu wykonania programu PUEiO po VII plenum KC. Trzeba podkreślić że zadania



W sali obrad. Fot. S. Gardziński

Mistrz — wychowawca i nauczyciel



Prezentujemy dziś trzech najlepszych mistrzów wybranych w Zakładzie Remontów Hutniczych w plebiscycie zetemesowskim. Stanisław Starzyk. Jest wiceprzewodniczącym ZZ ZMS. Pracując i działając aktywnie w ZMS skończył technikum w 1965 r., a od 1957 r. jest mistrzem Wydziału Piecowego. Wyrazem uznania jakim darzy organizacja Staszka Starzyka jest nie tylko nadanie mu tytułu mistrza — nauczyciela i wychowawcy młodzieży, ale i przyznanie mu srebrnego Odznaczenia im. Janka Krasickiego



Stanisław Kowalski. Jest opiekunem koła ZMS. Z własnej inicjatywy zorganizował dla młodzieży z brygady elektrycznej, w której pracuje od 1962, kursy czytania schematów elektrycznych.

Józef Techmański. Mistrz mechaników z Wydziału Piecowego ZRH. Trzon jego załogi, to młodzież, z którą inicjuje wiele czynów społecznych dla zakładu i dzielnicy.

(now) FOT.: J. ROŚKIEWICZ

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 27 (656) Kraków, 5 VII. — 11 VII. 1969 r. Cena 50 gr

Dobre wyniki w I półroczu

▲ Wartość dodatkowej produkcji 94,7 mln zł
▲ Plan wykonany w 101,1 proc.

! oto mamy już bilans pracy naszej huty w okresie I półroczu. Nie jest on imponujący, ale też osiągnięte wyniki trudno uznać za kiepskie. Plan produkcji towarowej został wykonany w 101,1 proc. Przeliczając dodatkowo wygospodarowane wyroby na złotówki okazuje się, że nadwyżka od początku roku wyniosła ok. 94,7 mln złotych. Gdybyśmy osiągnęli lepsze rezultaty w czerwcu, gdyby rytmiczność pracy na finiszu była wyższa, nie ulega wątpliwości, że plan półroczny mógł być przekroczony o 100 mln zł, a nawet więcej.

Uwaga na rytmiczność!

Plan produkcji towarowej HiL został wykonany w ub. miesiącu w 100,5 proc. Nie najlepsza była rytmiczność (ciągle ten sam problem daje się we znaki!), zawiodło parę załóg. Dodatkowa produkcja wyniosła tylko ok. 7,6 mln złotych. Nie wykonała zadań załoga Wielkich Pieców i to — jak już bywa — stało się początkiem łańcucha trudności i niepowodzeń. Niedobór wyniósł ponad 8 tys. ton surówki. Jeszcze gorszy rezultat (83

objęte PUEiO oraz programem zamierzeń organizacyjno-technicznych planu na rok 1970 stały się uzupełnieniem ramowego programu wykorzystania rezerw produkcyjnych w hucie. Dotyczy to głównie tak zw. wąskich przekrojów, zgrupowanych w czternastu zasadniczych pozycjach. Celem ich likwidacji zostało ustalonych 100 zadań (Dokończenie na str. 3)

proc. planu) zanotowali wielkopiecownicy w produkcji towarowej.

Nie wykonała też planu załoga Stalowni Martenowskiej. Zabrakło jej do planu ok. 9,5 tys. ton stali. Niedoboru tego nie zniwelowała niestety załoga Konwertorowej. Dała ona dodatkowo ponad tysiąc ton stali, różnica wynosi więc ok. 8,5 tys. ton i taki jest już końcowy rezultat.

Nie powiodło się w czerwcu załodze Walcowni Zimnej Blach. Nie wykonała swych zadań zamykając bilans miesiąca niedoborem ok. 3,3 tys. ton blachy czarnej (produkcja całkowita) oraz ok. 3 tys. ton w produkcji towarowej.

Kilka wniosków. Przede wszystkim o nienajlepszych wynikach w czerwcu zadecydowała nierytmiczność pracy,

według starego schematu: słaby start na początku miesiąca, niewykonanie planu I dekad, później wzmocnienie tempa, nadrobienie opóźnień i w III dekadzie — prawdziwy szturm na plan. Nie zawsze jednak udaje się pogoń za czasem, który ucieka... bezpowrotnie.

Należy więc z niepowodzeń wysnuć wnioski na przyszłość. Dodać starań o zachowanie rytmiczności, od pierwszego po ostatni dzień miesiąca. Zastrzeżyć się o porządek, gdyż bez tego nie może być dobrej, spokojnej, wydajnej roboty.

Jaśniejsza strona medalu

Są jednak i blaski. Kilka wydziałów huty pracowało w czerwcu dobrze. Wykonały swe zadania załogi: Walcowni Wstępnych, Walcowni Slabing Walcowni Gorącej Blach, Ocynkowni, Ocynkowni Ogniowej Blach i Wydziału Rur Zgrzewanych. Nadwyżki są dosyć duże, dla przykładu: 380 km rur stalowych, 280 ton blachy ocynkowanej, 1,8 tys. ton blachy goracowalcowanej. Sukces, świadczący o rzetelności. (Dokończenie na str. 3)

Pozdrowienia od dzieci z Wiślicy

Tow. W. Teresiak przywiózł nam ładnie wykonaną przez dzieci kolorową wycinankę z pozdrowieniami od kolonistów spędzających wakacje w Wiślicy. Dzieci proszą o przekazanie pozdrowień swym rodzicom. Kartkę podpisały członkinie Samorządu Kolonijnego: Ewa Stojanowska, Maria Sawicka, Halina Mucha i Ewa Kopeńska. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w Wiślicy panuje ładna, słoneczna pogoda. Dzieci są zadowolone, program zajęć mają bardzo urozmaicony. Wyżywienie jest smaczne. Dziękują Radzie Zakładowej

HiL i Dyrekcji Huty za umożliwienie im przyjemnego wypoczynku. Już teraz zapraszają nas na pożegnalne ognisko: zaproszenie oczywiście przyjmujemy. (jd)

Na zdjęciach (od góry — parami): Jan Ciałek, Jan Piatek, Cecylia Iwaniec, Stanisław Kusto, Jan Daniluk, Ludwik Gawin, Stefan Zbik, Stefan Korłowski, Tadeusz Łakomy, Stanisław Nalepa, Stanisław Mazurek i Zbigniew Roman, czyli kilkunastu z najlepszych w W-16. Fot. ST. GAWLIŃSKI

Wokół uchwały II plenum KC

Jak chcą gospodarować wielkopiecownicy w nowej pięcioletce?

Rozmowę „z Wielkimi Piecami” — jak się to popularnie mówi, można zacząć od tego, że program zabezpieczenia realizacji uchwały II plenum KC został opracowany w terminie, że jest on przedmiotem dyskusji, bo to wszystko prawda. Zaczęć jednak inaczej. W Wydziale Wielkopiecowym wystawiono dwie tablice poglądowe, przypominające o rozpoczęciu przygotowania projektu nowej pięcioletki. Znalazły one miejsce pośród wielu innych plansz, haseł itd. i od razu wzbudziły zainteresowanie. Ich sprawie Komitet Zakładowy PZPR wielkopiecowników poświęcił sporo uwagi.

Gdyby narysować wykres zainteresowania organizacją partyjnej i załogi zagadnieniami wynikającymi dla wydziału z uchwały II plenum KC znalazłby się on w szczytowym punkcie w czasie od pierwszego do dwudziestego czerwca, kiedy odbywały się zebrania otwarte OOP brygady trzeciej, brygady pierwszej, brygady dziennej, brygady drugiej, zmiany czwartej. Założeniem dyskusji był program przewidujący opracowanie lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych

wydziału, podniesienie poziomu technicznego produkcji, w powiązaniu z zadaniami realizowanymi z PUEiO, nadal przecież aktualnego. Nie przypadkiem dyskusje koncentrowały się na wąskich gardłach produkcji. Rozumowano: skoro mamy mówić o zwiększeniu możliwości wydziału, skoro chcemy najpełniejszego wykorzystania jego zdolności produkcyjnej, to trzeba najpierw uporać się z tym co przeszkadza. Wiele inicjatyw wnosili członkowie organizacji partyjnych, sporo pytań i wniosków padało ze strony bezpartyjnych pracowników.

Pytania i wnioski

Może najbardziej charakterystyczne było zebranie organizacji partyjnej brygady trzeciej. Przy omawianiu wstępnych projektów nowej pięcioletki dla wielkopiecow-

Jubileusz W-16

Jeden z najstarszych wydziałów naszej huty, Wydział Remontowo-Budowlany, zbliża się do ładnego jubileuszu, okrągłej dwudziestki lat swojej pracy. Z tej okazji dziś, w sobotę, o godz. 12-tej rozpocznie się uroczysta KSR wydziałowa, poświęcona podsumowaniu dorobku wydziału. Dla najstarszych stażem i najbardziej zasłużonych pracowników będą dyplomy uznania i przeszerogowania. Wspomnieniom zapewne zostanie poświęcony wspólny wieczór w Skale Kmity, gdzie po KSR udadzą się autobusami członkowie załogi W-16 wraz z rodzinami. Bogaty we wrażenia dzień zakończy wieczorek taneczny. (ik)



Fot. ST. GAWLIŃSKI

(Dokończenie na str. 2)

PATRONAT HIŁ NAD PUŁKIEM LOTNICZYM



Chlubiący się pięknymi tradycjami bojowymi Pułk Lotniczy „Kraków” nawiązał przyjaźń i współpracę z naszą dzielnicą oraz kombinatem. Goście hutników w lotniczych mundurach przyjęci zostali serdecznie przez przew. DRN tow. T. Górskiego, sekretarza KD tow. J. Bronka, przew. RZK w HiL tow. J. Stefaniaka, zast. przew. DRN tow. L. Kmiotowicza oraz przedstawicieli Dzielnicowego Sztabu Wojskowego. Za tym pierwszym kontaktem — pójdą dalsze. Form współpracy nasuwa się wiele. Lotnicy zwiędzą hute, a hutnicy zapoznają się z tradycjami bojowymi pilotów, uczestniczyć będą w święcie pułkowym. Początek został już zrobiony. Fot. J. Brożek

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SNS

W ciągu 2 lat okazały budynek Technikum Ekonomicznego służył nie tylko uczniom tej szkoły. Raz w tygodniu gmach ten zapelniał się ludźmi różnych zawodów, zainteresowań i przygotowania naukowego. Byli to słuchacze Studium Nauk Społecznych przy KW PZPR w Krakowie.

28 czerwca odbyła się mila uroczystości zakończenia roku szkolnego. Kilku dziesięciu absolwentów wydziałów ekonomicznego i historyczno-filozoficznego otrzymało dyplomy z rąk dyrektora SNS przy KW PZPR, tow. Władysława Skrzypca i kierownika filii w Nowej Hucie, tow. Dyra. Powiększyli oni blisko 2,5-tysięczną grupę absolwentów uczelni partyjnej. Absolwenci są ostatnimi absolwentami SNS, ponieważ uczelnia powraca do pierwszej nazwy, tj. Wiczeszorskiego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu (WUML). W uroczystym zakończeniu nauki w SNS wzięli udział tow. Zeberek, przedstawiciel KD PZPR w

Nowej Hucie i tow. K. Rajca, reprezentant KF PZPR HiL oraz grono wykładowców. Były okolicznościowe przemówienia i serdeczne gratulacje z jednej strony, oraz podziękowania i kwiaty z drugiej. Wyróżniający się absolwenci wraz z dyplomami otrzymali nagrody w formie wartościowych książek.

A. PIECUCH
Korespondent

Zacieśnia się współpraca wydziałów z podopiecznymi gromadami

Jak wiadomo, niejedną piękną kartę zapisały ekipy łączności miasta ze wsią z naszej huty, od wielu już lat utrzymujące bliską współpracę z gromadami powiatu proszowickiego. Wyrazem jeszcze bardziej zacieśniającej się

Realizacji uchwał II Plenum KC PZPR poświęcone było obradujące w poniedziałek, 30 czerwca Plenum KD PZPR w Nowej Hucie. Obrady otworzył i sekretarz KD tow. T. Nowicki, a uczestniczył w nich kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR w Krakowie tow. A. Lenczowski.

Po referacie, który wygłosił sekretarz KD tow. J. Szczurek nastąpiła szeroka dyskusja. W drugim punkcie obrad Plenum wysłuchało Informacji o przebiegu kampanii wyborczej, a następnie dokonało zmian w składzie egzekutywy KD, wprowadzając do jej składu w miejsce tow. Cichockiego, tow. T. Górskiego,

Z plenum KD PZPR w Nowej Hucie

Nowe zadania wymagają nowego sposobu myślenia

przewodniczącego Prezydium DRN.

Plenum przyjęło program realizacji uchwał II Plenum KC w nowohuckich zakładach pracy. Jak stwierdził tow. Szczurek, program ten jeszcze nie jest ostateczny. Brak wielu wytycznych ze strony zjednoczeń, które umożliwiłyby opracowanie przez zakłady

— a w naszej dzielnicy wytypowano ich sześć — projektów planu na najbliższy rok i na następną pięcioletkę. Zadaniem na dziś jest jednak rozeznanie stanu faktycznego, dokładne określenie mocy produkcyjnych, możliwości skracania cykli inwestycyjnych itp.

Ważnym zadaniem, jest zapoznanie całych załóg z nowymi zasadami w sposobie inwestowania i planowania. Realizacja uchwał KC wymagać będzie nie tylko zmiany wielu obowiązujących zarządzeń, wprowadzenia nowych przepisów, ale przede wszystkim, wymaga zmiany sposobu myślenia załóg i kierownictw.

W Wydziale Szamotowym zakończono rozmowy indywidualne

W Wydziale Szamotowym w OOP, w której sekretarzem jest tow. Mieczysław Wietnik dobiegły końca coroczne rozmowy indywidualne, prowadzone z członkami partii, aktywem bezpartyjnym i członkami ZMS. Tematyka rozmów obejmowała przygotowania do nowego planu 5-letniego przypadającego na lata 1971—1975. W skład kolekty-

wu prowadzącego rozmowy wchodził tow. A. Dobrowolski, N. Kowalczyk i B. Strączyński oraz tow. Cyrych i Tupta, Krasinski, Powroźnik i Cyra.

Przeprowadzone rozmowy indywidualne potwierdziły ich słuszność i celowość. Dotarły do zainteresowanego komisjom, wiele cennego materiału w postaci konkretnych wniosków i postulatów odnośnie przyszłej 5-latki. Uwidoczniły potrzebę rozbudowy wydziału, który zdaniem załogi jest za ciasny i tworzy wąskie gardło, na skutek powiększania parku maszynowego. Oprócz podstawowego założenia o znaczeniu inwestycyjnym mówcy zwrócili uwagę na modernizację parku maszynowego, który zdaniem ich jest mało ekonomiczny. Mówiono o terminowej dostawie surowca, o jego jakości. Zwrócono uwagę na lepszą organizację pracy, która w poważnym stopniu wiąże się z brakiem transportu wewnętrznego. Podkreślono potrzebę unormowania tych spraw, aby przyszły plan 5-letni mógł przebiegać sprawnie i bardziej ekonomicznie. W rozmowach indywidualnych nie pominięto takich spraw jak BHP, stosunki między ludzkimi oraz zagadnień społeczno-bytowych. Podkreślono potrzebę wprowadzenia ruchu 4-brygadowego, który by pozwolił załodze na regenerację sił, ponieważ załoga to przeważająca większość pracowników o stażu ponad 15 lat.

Rozmowy przebiegały w szczerzej atmosferze. Warto podkreślić z dużym uznaniem sprawną organizację przygotowania rozmów przez egzekutywę OOP, właściwe przygotowanie dokumentacji, co w poważnym stopniu ułatwiło zespołom prowadzenie rozmów i zakończenie w przewidzianym terminie.

Korespondent
ANTONI DOBRZAŃSKI

spotkania było spotkanie przedstawicieli Komitetów Gromadzkich z hutnikami, które odbyło się ostatnio w HiL. Przybyli na nie przedstawiciele podopiecznych gromad oraz tych, nad którymi obejmą opiekę nowe wydziały huty: Stalownia Konwertorowa i Walcownia Slabing. Obecny był również sekretarz propagandy Komitetu Powiatowego PZPR w Proszowicach.

Spotkanie, a właściwie naradę, zajął sekretarz KF tow. Józef Nowotny. Powitał serdecznie naszych gości, przedstawił w skrócie pracę hutniczych ekip łączności miasta ze wsią, podkreślając zarówno plusy występujące w tej działalności, jak i minusy. Głos następnie zabierali przedstawiciele Komitetów Gromadzkich z proszowickiego. Trzeba przyznać, że dyskusja była bardzo żywa i ciekawa. Jakże dominowały w niej akcenty?

Przede wszystkim — i to było stałym wątkiem niemal wszystkich wystąpień — dziękowano hutnikom za bezinteresowną pomoc, za częste wyjazdy, za więź, którą sobie bardzo wysoko cenią. Akcenty (Dokończenie na str. 3)

Jak chcą gospodarować wielkopiecownicy?

(Dokończenie ze str. 1)

waż konieczność usprawnienia transportu kadzi po wybudowaniu nowego obiektu.

Dlaczego przytaczam te wypowiedzi? Są one charakterystyczne dla dyskusji o wielkopiecownicach nad zarysem nowego planu pięcioletniego. Organizacja partyjna i cała załoga wyraźnie ujmują w swoje ręce sprawy pięcioletki, mówiąc jasno o warunkach, jakie muszą towarzyszyć zasadniczym zamierzeniom. Właśnie dla zapobieżenia nowym wąskim gardłom. Trzeba oceniać te tendencje jako pełne zrozumienie uchwały II plenum KC i gospodarską troskę.

Konkretne korzyści

Charakteryzując dyskusje i wnioski załogi z partyjnych zebrań otwartych można wyliczyć konkretne korzyści, jakie one przyniosły. Łącznie w opracowanych materiałach w tym wydziale znalazły one

wyraz m. in. w przeanalizowaniu uzbrojenia wydziału dla najlepszego wykorzystania jego zdolności produkcyjnych, następnie wykorzystania czasu pracy na wszystkich stanowiskach produkcyjnych i roboczych; postanowiono przeprowadzić szkolenie pracowników technologicznych w zakresie eksploatacji urządzeń, poszerzyć działalność dozoru technicznego i brygad w zakresie profilaktyki przez zwiększenie wymagań i odpowiedzialności za przydzielone pracownikom do obsługi urządzenia, przez zwiększenie dyscypliny przeglądów, konserwacji i usuwania drobnych usterek, co zostało natychmiast wprowadzone w życie. Oto fragmenty z propozycji Wydziału Wielkopiecowcy, które znalazły się we wstępnym projekcie nowego planu tego wydziału, wynikłego z inicjatywy całej załogi.

Indywidualne rozmowy

Od dziś, to jest od czwartku, w którym to dniu rozmawialiśmy z organizacją partyjną wielkopiecowników, zaczęły się rozmowy indywidualne z członkami partii i wszystkimi pracownikami Wielkich Pieców na temat nowej pięcioletki. Z pewnością znowu przyniosła ona propozycje indywidualne, które jeszcze będzie można wykorzystywać w planie. Znowu więc wzrasta natężenie zainteresowania realizacją uchwały II plenum i to w sposób jak najbardziej osobisty, ze strony każdego członka załogi. Kto nie wypowiedział się na zebraniu, kogo krepowała szersza platforma wymiany myśli, może teraz obszernie przedstawić swoje poglądy.

Równocześnie w organizacji partyjnej wielkopiecowników myśli się o sierpniowej dyskusji w Kole NOT na temat technicznego zabezpieczenia pięcioletki. Warto nadal śledzić tok ogólnowyziałowej dyskusji, nie pozwalającej opaść linii wykresu obrazującego umownie zainteresowanie kierunkami wyznaczonymi przez II plenum. Taki przecież był również jego cel.

I. KOZIŁSKA

Aktyw i wszyscy członkowie partii muszą dołożyć wszelkich sił, by nowymi, które niosą z sobą uchwały II Plenum było dobrze rozumiane i właściwie realizowane w zakładach pracy.

Wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie inwestowania. Przede wszystkim — podkreślił to między innymi tow. Morawski w inwestycyjnym procesie, a więc biura projektów, służby inwestycyjne, budowlani czuli się równie odpowiedzialni za całość wykonywania budowy. Tymczasem np. nowohucki PBM nie może wykorzystywać w pełni swych mocy przerobowych, gdyż DIM i biura projektów nie przygotowują należycie projektów i terenów pod budowę. Zasilając się wygodnymi dla siebie zarządzeniami opóźniają terminy dostaw dokumentacji, na niektóre budowy trzeba wchodzić bez uprzedniego uzbrojenia terenu.

Duże kłopoty z przygotowaniem budów, szczególnie miejskich, wynikają z za małych mocy przerobowych przedsiębiorstw inżynierskich. Jednak, jak stwierdził w swej wypowiedzi tow. Palej z DIM, sporo winy leży i w tej instytucji. Nie wykazywała ona należytej energii przy przygotowywaniu realizacji inwestycji miejskich.

Wszyscy dyskutanci zgodnie podkreślali, że powodzenie w pracach nad zmianą modelu inwestowania i planowania, w pracach nad opracowaniem optymalnego przyszłego planu pięcioletniego zależy głównie od dobrego wykorzystania roku 1970, aby start w następną pięcioletkę był korzystniejszy. Podkreślano, że robotnicze załogi z uznaniem przyjęły partyjne uchwały. Od kierownictw zakładów, od służb inwestycyjnych zależy, czy wielki potencjał tkwiący w naszych zakładach i ich załogach będzie wykorzystany w sposób pełny.

(now)

Ukarac chuligana!

Przyszedł do redakcji dwie dziewczyny, wzburzone i niesłychanie rozalone. Przechodziły przez pomost biegnący nad torami kolejowymi, obok budynku „S” centrum administracyjnego HiL. Dwóch młodych ludzi malowało właśnie konstrukcję pomostu — lakierem, czy smolą. Jeden z nich, żartowaliśmy w tej chwili, chlapał na dziewczyny pędzlem. Zniszczył im sukienki, mocno poplamil. Dziewczyny (pracownice Zakładu Badawczego HiL — nazwiska znane redakcji) nie mogły niestety dowiedzieć się nazwiska chuligana, nie pomógł im w tym niestety także strażnik.

Prosilibyśmy bardzo biuro Głównego Mechanika HiL o ustalenie kto w dniu 3 bm. ok. godziny 14 malował konstrukcję pomostu. Chuligana należy koniecznie uchwycić i przykładnie ukarać. Niech naprawi wyrządzoną innym pracownikom szkodę, niech dowie się, co to jest kultura pracy. (jd)

REDAKCJA WYJASNIA

JAN CZUBALA, Nowa Huta, os. Zielone 20/58: W poruszonej przez Was sprawie zasięgnęliśmy informacji. Wszyscy emeryci i renciści otrzymują bezpłatnie ziemiaki na zimę w ilości 150 kg. Oczywiście tylko ci, którzy mieszkają w Krakowie (Nowej Hucie) — zamiejscowym ziemiaków się nie wysła. Jeżeli chodzi o pożegnania rencisty odchodzącego z pracy i o wręczaną przy tej okazji gratyfikację, nie regulują tego żadne przepisy. Zwyczajem w naszej hucie jest uroczyste pożegnania (przy kawie i ciastkach) odchodzących na zasłużony odpoczynek pracowników. Wręczane przy tej okazji kwoty są różne (to zależy od możliwości wydziałów), zazwyczaj wynoszą ok. 500 złotych. (jd)

ZDZISŁAWIE PAWLAS

Kierownicze Klubu TPPR w Nowej Hucie, składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca.

Zarząd Dzielnicowy TPPR, Rada Klubu oraz byłowalcy klubowi.

SREBRNE WESELE

narodu. Ludowego państwa. Mieliśmy również chwile, ba, lata — wyrzeczeń, trudu, poświęcenia, ofiarności. Różnie bywało w mintonym ćwierćwieczu, ale przecież pchaliśmy kraj naprzód, coraz dalej i dalej.

Słyszeliśmy o naszym jubileuszu bardzo przyjemną piosenkę na niedawnym festiwalu w Opolu. Trzeba było widzieć, jak reagowała sala! Wszyscy podchwycili melodię. Rozbawieni byli i starzy i młodzi i ci najmłodszy. To był jakiś symbol jedności. Wprawdzie tylko w zabawie, w rozrywce, ale przecież mamy prawo tę atmosferę uogólnić. Bo to właśnie działo się podczas śpiewania walca „Srebrne wesele”...

To nie tylko nasze święto. W Moskwie czynna jest wielka wystawa osiągnięć Polskiej Ludowej. Wyświetlane są polskie filmy, występują polscy artyści. Zainteresowanie jest ogromne, o czym przekonała nas niedawna transmisja z wystawy.

Polską rocznicę witają całe narody i poszczególni ludzie w bratnich krajach. 50-letni taksówkarz z Budapesztu Gyorgy Scirilla przebiegł 702-kilometrową

trasę ze stolicy Węgier do Warszawy. W ten sposób uczcił jubileusz 25-lecia PRL. To dla nas ogromnie miłe.

Ale rocznica ta szczególnie droga jest nam, Polakom. Tym wszystkim, którzy w 25-letnim trudzie mają swój mniejszy lub większy wkład, ale którzy przecież razem budowali nasz nowy dom. Dlatego od nas samych mamy prawo oczekiwać nowych inicjatyw produkcyjnych i zobowiązań, witających ćwierćwiecze socjalizmu w Polsce.

W nowohuckich szkołach, jeszcze przed końcem roku, miałam okazję oglądać dekoracje klas, wspaniałe gazetki ścienne. Odbywały się imprezy, spotkania. W Liceum III im. J. Kochanowskiego zwróciły uwagę artystyczne, bardzo efektowne plakaty wykonane przez uczniów na ogłoszony przez Liceum konkurs. Związany był z 20-leciem Nowej Huty. A przecież Nowa Huta, to największe, najbardziej imponujące osiągnięcie naszego ćwierćwiecza. To jak gąbry symbol przemian, uosobienie tego „nowego”, które zrodziło się 22 lipca 1944 roku w Lublinie.

Jeszcze 17 dni. Z pewnością niektórzy z nas będą mogli zobaczyć wspaniałą defiladę wojskową w stolicy. Podziwiać i tę dziedzinę naszych sukcesów, siłę Ludowej Polski. Siłę, która wbrew zachodniej propagandzie istnieje i jest tak wielka, jak jeszcze nigdy w naszych dziejach.

Powód do dumy? Na pewno! Ale w nasze srebrne gody nie staniemy w miejscu. Kół historii toczy się dalej. W następne 25-lecie...

(DR)

Wszystkich wydziałach naszej huty uwaga załóg skupia się obecnie na przygotowaniach do sformułowania zadań nowej 5-latki. Jest to jeden z ważnych elementów realizacji uchwały II Plenum KC PZPR, wyraz „budowania” zadań planu od dołu, przy maksymalnym wkładzie inicjatywy załóg. Już pierwszy okres wcielania w życie uchwały II Plenum KC wykazał poważną aktywizację pracowników huty.

Przykładów można przytoczyć wiele, oto tylko parę. Wydobyciu i dalszemu wykorzystaniu rezerw służy analiza posiadanych w HiL mocy produkcyjnych. Dyskusji nad podstawowymi wskaźnikami nowego planu 5-letniego towarzyszy od pierwszej chwili wysuwanie wniosków i postulatów załogi, zmierzających przede wszystkim do usunięcia przeszkód oraz tzw. wąskich przekrojów w produkcji. Wiele uwagi poświęca się zagadnieniu organizacji pracy, gospodarności i eksportowi.

Mimo okresu wzmocnionych urlopów, prace nad wstępnym kształtowaniem zadań do nowej 5-latki „rozkręcają” się w hucie coraz bardziej. Dyskusja obejmuje szerokie kręgi załogi. Z każdym dniem przybywa wniosków, które są skrupulatnie rejestrowane i kierowane już od razu do realizacji ze wskazaniem osób odpowiedzialnych za terminowość wykonania.

Idąc śladami rozwijającej się dyskusji warto odnotować parę meldunków z wydziałów HiL. Co już zrobiono i co się konkretnie robi? Jakiej występują przy tym problemy?

W ZK PUNKTY INFORMACYJNE, SKRZYNIKI UWAG I WNIOSKÓW

Niedawno odbyło się w Zakładzie Koksochemicznym plenum KZ, na którym omówiono i zatwierdzono program działania organizacji partyjnej zabezpieczającej pełną realizację uchwały II Plenum KC. Program ten zawiera dokładny terminarz wykonania zamierzeń i określa kto i za co odpowiada. Odbyły się już także zebrania poszczególnych OOP i POP, na których poddano wnioskowej analizie zagadnienia wydajności pracy i wykorzystania mocy produkcyjnych. Ostatnio natomiast zaczęły się przygotowania do rozmów w wydziałach: powołane zostały do ich odbycia „trójki”, ustalono zakres i tematykę tego wypróbowanego już u nas w hucie sondażu

opini publicznej. Rozmowy zaczynają się w tych dniach, a obejmą one wszystkich członków partii, ZMS-owców, aktyw związkowy.

Rozwija się dyskusja nad nową pięcioletką

W nurcie tych spraw nie zapomina się o rozliczeniu dorobku zawartego we wnioskach z dyskusji przedzjazdowej. Bilans jest dodatni. Prawie wszystkie wnioski, których realizacja zależna jest od KZ i zakładu, zostały pomyślnie wprowadzone w życie. Wnioski dotyczące zagadnień pracy partyjnej włączone zostały do programu działania KZ na rok bieżący. Tym samym została też zagwarantowana kontrola wykonania.

Dobrze wygląda zwłaszcza realizacja wniosków o charakterze produkcyjno-gospodarczym. Terminy zostały dotrzymane, nie ma też obaw o wnioski przypadające do wykonania w okresie II półrocza. Jest jednak jedno ale. Zakład nie ma należytego rozczepienia we wnioskach, które skierował — według kompetencji — do wyższych instancji poza huta, do DRN oraz rad narodowych miast Krakowa i województwa.

Otrzymał powiadomienie, że wnioski zostały przyjęte do realizacji. I na tym koniec. Nie uzyskał natomiast dotąd żadnych informacji o tym co zrobiono, a czego nie wykonano i dlaczego. Warto jak najszybciej odrobić to zaniedbanie.

Trudno już w tej chwili o pełne podliczenie efektów. Wiadomo jednak, że tylko 108 wniosków o charakterze oszczędnościowym przyniosło ogromne korzyści wyrażające się kwotą ok. 23 mln złotych.

Komitet Zakładowy ZK kładzie nacisk, aby dyskusja nad nową 5-latką objąć całą załogę, aby dotrzeć z tą sprawą na każde stanowisko pracy. Obok zastosowania takich form jak

stawowych wskaźników produkcyjnych, dyskusja załogi idzie w innym kierunku: poprawy organizacji pracy, maksymalnego wykorzystania kwalifikacji fachowych załogi.

Przebieg dotychczasowych prac koncentruje się na linii pionowej. Z problematyką 5-latki „schodzi” się w dół, na stanowiska pracy. Załogę przedstawia się trudności, w szczególności tzw. wąskie przekroje. Później, w drugim etapie, nastąpi odwrócenie sprawy: od dołu do góry zbierać się będą wnioski i postulaty załogi. Taki system — w warunkach pionu — wydaje się bardzo logiczny. Najważniejsze jest, aby nasi energetycy włączyli swój głos do dyskusji na równi z załogami wydziałów podstawowych. Od ich pracy zależy bardzo dużo. Sumiennie wykonywanie codziennych obowiązków, zapewnienie bezawaryjnego zaopatrzenia huty w źródła energetyczne, oto połowa sukcesu hutników, oto dodatkowa tonaż stali i wyrobów walcowanych.

Rozliczenie programu realizacji PUEIO, którego również ostatnio dokonano, wskazuje na dobry postęp prac. Nie ma wniosków przeterminowanych.

W STALOWNI MARTENOWSKIEJ I ZRH — DUŻA AKTYWIZACJA

Rozwijająca się dyskusja nad zadaniami nowego planu 5-letniego wciąga coraz bardziej również załogi Stalowni Martenowskiej i ZRH. Punktem wyjścia w rozważaniach jest aktualny stan, analiza posiadanych możliwości produkcyjnych i wykorzystania urządzeń. W ZRH położono nacisk na przeszkolenie służb ekonomicznych oraz na zapoznanie całej załogi z zadaniami czekającymi przedsiębiorstwo w związku z rozbudową huty. Stalownicy z Martenowskiej skupiają natomiast uwagę na programie zamierzeń organizacyjnych - technicznych, który został już opracowany i służyć ma zabezpieczeniu wykonania „zadań” wydziału. (jd)

narady robocze, narady w grupach partyjnych i związkowych, otwarte zebrania partyjne — sięgnięto również po novum. W wydziałach utworzone zostaną punkty informacyjne. Rozwiesi się skrzynki wniosków i postulatów. Każdy więc kto z jakichś względów nie zabierze głosu w dyskusji nad 5-latką — publicznie, będzie mógł przedstawić swoje opinie, postulaty i wnioski — pisemnie.

NA PIERWSZYM PLANIE — ORGANIZACJA PRACY

W Pionie Głównego Energetyka HiL prace wstępne nad formowaniem 5-latki mają nieco inny przebieg niż w wydziałach podstawowych. Oczywiście nie chodzi tutaj o zwykłą działalność organizacyjną; jej przebieg jest taki sam, a więc narady robocze, analiza posiadanych mocy produkcyjnych, narady w grupach. Ponieważ pion nie otrzymał pod-

Blacha z Zimnej - coraz lepsza

Przy każdej okazji, kiedy tylko pisałem o zetemesowskich brygadach dobrej jakości, zawsze jakieś złe słowo o tych z Zimnej musiałem wtrącić. I zapewnił muszę Czytelnika, że nie kierowałem się w tych przypadkach własnymi tylko odczuciami. Mimo najszerszych ełceci nie mogło być inaczej. Zaczęło się od sławetnego kręgu blachy, który na wygląd zarce przevalowano wbrew oczywistym zasadom technologii. Wyniki, liczone w konkretnych wskaźnikach, też nie napawały optymizmem.

Tak było przez luty, marzec, kwiecień. Ale kiedy przegladaliśmy wyniki uzyskane w maju, były one już znacznie lepsze od poprzednich. Jedyną brygadą, zmiana „C” z Ocynowni Elektrolitycznej utrzymywała się cały czas w czołówce, cały czas z wynikami lepszymi od tych, które przyjęła dla siebie jako obowiązujące. Ale teraz już wszystkie brygady znacznie podwyższyły loty, a brygada z walcarki 5-ciokłatkowej z czwartego miejsca w marcu nawet wywindowała się na pierwsze.

Praca daje efekty

Poszedłem do Walcowni Zimnej Blach bez postanowienia napisania tego materiału. Jako członek zespołu d/s jakości przy ZF ZMS, z braku lepiej zorientowanych w sprawie zetemesowskiej inicjatywy (wiadomo, urlopy). Ale jak przemiennie poważne wysiłki ludzi, skoro kiedyś nie milczało się o niepowodzeniach.

W Zarządzie Zakładowym rozmawiamy z Tośkiem Markiem. Dziś nie unika problemu, który mnie interesuje. Wyciąga zeszyt z wynikami, wyjaśnia pozycję po pozycji, mówi o kłopotach i osiągnięciach brygad. Zna sprawy. Mówi: — Powinno się jeszcze bardziej poprawić z wynikami. Powołaliśmy zespół młodych inżynierów, każdy z nich zaopiekuje się jedną brygadą. Będą codziennie z kontaktami z załogami. Żeby tylko mieć więcej czasu.

Tosiek pracuje w ruchu. Jest elektrykiem. Kiedyś, w początkach działania jakościowców, zagadnięty o przyczynę niepowodzeń mówił: — Nie jestem technologiczny. Dziś żałuje, że na jego stanowisku pracy trudno o wolną chwilę. A przez ZMS ma na głowie nie tylko jakość. Później, kiedy się będziemy zęnać, powie: — Z początku niewiele mogłem się zorientować w tablicach wyników, teraz są dla mnie zupełnie proste. Czy przeszedł na stanowisko technologiczne? Nie, nadal pracuje w utrzymaniu ruchu. Taka już dola aktywisty politycznego. Choćby pobieżnie, musi się znać na wszystkim.

Wchodzimy do hali. Oddział Walcowni. Przy walcierce pięciokłatkowej pracuje brygada Władysława Trzepii. Nie ma mowy o rozmowie z krótkim kolejką z walcowników. Na jedenaosobową załogę tylko czterech, to rutynowani fachowcy Reszta młodzi stazem. Urlopy, zwolnienia choro-bowe. Ci nowi muszą pracować ze zdwojoną uwagą. Co nieprześlizgnię się wyjadaczo-wi, może umknąć uwadze pracownika bez rutyny.

Początkowe trudności wynikały z zmian osobowych. Na Oddz. Walcowni czynnik ludzki w produkcji ma ogromne znaczenie. Braknie jednego wyjadacza i już gorzej z produkcją. W styczniu

odszedł z brygady doskonały walcownik. Inny brako doświadczona. Zdobywali go powoli, ale dziś są na czele. Stopniowo awansowali: w kwietniu z trzeciego na drugie miejsce, w maju był już pierwszy. W czerwcu trochę gorzej z „punktowanym” miejscem (znowu urlopy), ale założony wskaźnik jest osiągnięty.

Ze młodzi coraz lepiej pracują, to jasne. Daje mi przykład taki przykład: W ubiegłym miesiącu pracujący na czwartej klatce walcownik zauważył wykruślenie walców. Drobną zdaje się rysa, a znaczna część materiału jest zła. Idzie jako trzeci gatunek. Czasem przewaluje się tak kilka kręgów. Te awarie spostrzeżeno po jednym kręgu.

Nasze brygady nie są gorsze...

W kantorku kierownika oddziału hałas jest znacznie mniejszy. Można rozmawiać swobodnie. Inż. Jan Postuła wysoko ocenia zetemesowską inicjatywę, rywalizację o najlepszą jakość produkcji. Wiadomo, zetemesowskie brygady świata nie przewróca. Nikt zresztą tego nie oczekiwał. Ale podkreśla, że w ogólnej poprawie jakości produkcji (w ubiegłym miesiącu po raz pierwszy w historii P-62 osiągnięto na blachach motoryzacyjnych uzysk wynoszący 82 proc.) ma ZMS swój poważny udział. Co wnioś ZMS? Przede wszystkim nową atmosferę. Atmosferę rywalizacji nie tylko o tony, ale o tony dobrej blachy.

Trochę żalu przebiega w wypowiedzi inżyniera. Bo, mówi — myślny brygady m'ziewozce postawili na nied-niejszych odcinkach. Za zły one sobie uskaźniki równe najlepszym poprzednio osią-ganym. A przy wszystkich okazjach podkreśla się usługi brygad innych wydziałów. O Zimnej mówi się tylko źle. Teraz — ciągnie dalej — kiedy systematycznie wszystkie brygady osiągną wskaźnik przyjęty przez „jakościowców”, będziemy dociskać jakościowego pasa.

Nie pozostawia się ich samym sobie

Z inż. Andrzejem Woźniakiem i Józefem Paluchem rozmawiamy o pracy opiekunów brygad. Nasze zadanie — mówi inż. Woźniak — to przede wszystkim codzienna konfrontacja wyników brygad młodzieżowych z wynikami innych. W tych codziennych ocenach uwzględnia się warunki usadowie itp. Żeby mieć obiektywne spojrzenie na pracę młodzieżowców.

Przysłuchuję się rozmowie aktywistów ZMS z Zimnej: Marka, Woźniaka, Palucha. Mówią o wygląd zarce. Trzeba spowodować, by zetemesowska brygada ze zmiany „D” miała takie same warunki uzyskiwania dobrej jakości jak i pozostałe zmiany.

(Dokończenie na str. 4)

Dobre wyniki półrocza

(Dokończenie ze str. 1)

wście dokonany przełomie w pracy, odniosła załoga Ocynowni Elektrolitycznej Blach. Wykonała plan miesięczny dając dodatkowo ok. 400 ton blachy. A blacha ta liczy się poważnie w ogólnym bilansie produkcji towarowej huty, przynosi duże wpływy.

Kilka załóg huty nie zawiodło wykonując swe plany miesięczne, bez wielkich o prawda nadwyżek, ale i to jest cenne. Zalicza się do nich załoga Wyd. Wlewnic, obu podstawowych wydziałów ZMO, Wydziałów Pionu GI, Mechanika.

Wnieśli duży wkład

Plan I półrocza br. — trzeba to mocno podkreślić — nie był łatwy. Charakteryzował się dużym napięciem zadań, trudnym asortymentem wyrobów walcowanych. Wystarczy powiedzieć, że wartość produkcji towarowej ustalona została na nienotowany dotąd w dziejach huty poziomie ok. 9 mld złotych. Wykonanie zadań, przekroczenie ich o wspomniane już 94,7 mln złotych, kosztowało hutników wiele wysiłków.

Które załogi spisały się najlepiej i wnieśli największy wkład? Które przodują w realizacji zobowiązań? Do czołówki należą walcownicy ze Zgniatacza. Dali oni ponad plan półrocza ok. 32 tys. ton kęsisk ogółem, w tym ok. 5 tys. ton produkcji towarowej. Bardzo dobrze pracowała załoga Walcowni Slabing. Jej rezultat to dodatkowa produkcja ok. 22,5 tys. ton slabów, w tym ok. 18 tys. ton sprzedanych nazewnierz. Nie zawiodła załoga Walcowni Gorącej Blach. Przekroczyła bowiem swój plan półroczny o ok. 14 tys. ton blachy dając ok. połowę produkcji towarowej.

Duży wkład wniosła załoga Wyd. Rur Zgrzewanych.

Dzięki bardzo równomiernej wydajnej pracy udało się jej uzyskać nadwyżkę ok. 4,2 tys. ton rur stalowych (ok. 1,5 tys. km). Bardzo dobrze pracowała załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej: dostarczyła dodatkowo ok. 7,7 tys. ton stali. W czołówce uplasowała się też załoga Wyd. Wlewnic. Jej nadwyżka wyniosła ok. 1,5 tys. ton wlewnic i osprzętu hutniczego.

Kilka załóg nie wykonało

niestety planów półrocza, wśród nich: wielkopiecownicy (niedobór ok. 16,5 tys. ton surówki), stalownicy z Martenowskiej (niedobór ok. 3,3 tys. ton stali), walcownicy z Walcowni Drutu (niedobór ok. 2 tys. ton walcówki), walcownicy z P-62 (niedobory wyniosły ok. 1,6 tys. ton blachy czarnej, 2,3 tys. ton blachy ocynowanej elektrolitycznie, 150 ton taśmy). Te właśnie załogi muszą przyspieszyć kroku i wzmoc mobilizację w II półroczu. Spodziewamy się, że zrobią wszystko, aby zlikwidować niedobory i dołączyć do najlepszych. (jd)

Z OBRAD KSR

(Dokończenie ze str. 1) na dwa przyszłe lata oraz 37 zadań w programie wykorzystania rezerw produkcyjnych. Wynikiem dokonanej analizy i szerokiej dyskusji załogi jest wstępna alternatywa huty, w której przewiduje się dwa etapy. Pierwszy, do końca 1975 r., wysuwa na czoło inwestycje w przetwórstwie hutniczym, oraz drugi etap do roku 78 — zasadniczą inwestycję-budowę VI wielkiego pieca oraz jego wejście do eksploatacji. W każdym z tych etapów zakłada się podalternatywę uwzględniającą wyższe niż w alternatywie podstawowej bogactwo wsadu wielkopiecowego.

Opinię Rady Robotniczej o przebiegu prac i ich efektach przedstawił z kolei przewodniczący Rady Robotniczej HiL E. Cisowski. M. in. w koreferacie tym został wyrażony pogląd iż wyczerpanie dokonane przez administrację HiL będą na ośm zbieżne z wytycznymi ZHŻiSt, czemu służyć ma również zakładane przyspieszenie szeregu inwestycji w hucie, zwiększające jej zdolności produkcyjne wcześniej, niż pierwotnie przewidywano (np. V, VI i VII grupy pieców węglowych w Slabingu i suwnicy półportalowej w tymże wydziale, Zakładu Przetwórstwa Hutni-

czego w Bochni, Zakładu Przerobu Żużla dla potrzeb rolnictwa itd). Rada Robotnicza podkreśliła konieczność dobrego startu do nowej pięcioletki w powiązaniu z zadaniami na rok 1970.

W dyskusji zabrali głos row. tow. K. Klarman, R. Madejski, dyr. A. Kunc oraz przedstawiciel Dy-rekcji ZHŻiSt inż. S. Śliwa, który przekazał KSR ocenę Zjednoczenia i ministra R. Trzcionki — pozytywną dla huty, zarówno odnośnie osiągniętych przez nią wyników produkcyjnych, wydajności pracy, jak i szeregu propozycji zawartych w wstępnym opracowaniu nowej pięcioletki, m. in. skrócenia cyklu inwestycyjnych kontynuowanych budów. O ile wydajność pracy w szeregu wydziałach produkcyjnych HiL kształtuje się na poziomie światowym, to jednak trzeba jeszcze uwzględnić rezerwy kryjące się w służbach remontowobudowlanych.

KSR w swojej uchwale podkreślił wkład inicjatywy załogi w opracowaniu nowej pięcioletki, stwierdzając, iż w materiałach przedłożonych przez Dyrekcję HiL znalazły się najważniejsze zadania na najbliższe cztery miesiące wytyczonej pracy nad ostatecznym ukształtowaniem nowego planu. (ik)

ZACIESNIA SIĘ WSPÓLPRACA

(Dokończenie ze str. 2)

towano jak dużo znaczy dla wiejskich gromad pomoc materialna świadczona przez hutników. Dostarczona np. żużel, czy inny materiał budowlany niejedną już raz stał się bodźcem wyzwalającym ogromną społeczną aktywność i inicjatywę. W czynie społecznym budowano drogi, chodniki, przystanki autobusowe itp. Ale nie tylko pomoc materialna jest tak ważna i ceniona. Chyba jeszcze wyżej szacują chłopcy pomoc polityczną wyrażającą się uczestnictwem ekip w posiedzeniach Komitetów Gromadzkich, doradą, przekazywaniem doświadczeń w pracy organizacyjnej. Odwiedzinali lektorów spieszących z pomocą w szkoleniu partyjnym.

Mocno podkreślono również kontakty ekip ze szkołami, z młodzieżą wiejską. Szczególnie dużo dała chłopom pomoc w rozwoju politechnizacji szkół, co znalazło swój wyraz m. in. w urządzaniu w szkołach gabinetów specjalistycznych np. fizycznych, chemicznych, robót ręcznych itp. Z radością powitano także wyświetlanie przez ekipy filmów oświatowych i popularnonaukowych.

Krótko mówiąc ocena była wysoka. Ekipy z huty mają poza sobą na pewno solidny kawał dobrej roboty. Współpraca układała się bardzo dobrze, a podopieczni gromady proszą serdecznie o dalsze żywe kontakty i dalszą pomoc.

Na zakończenie narady głos zabrał sekretarz KP w Proszowicach oraz sekretarz KF tow. J. Nowotny. Przedstawił naszym gościom historię huty, mówił o znaczeniu tego zakładu dla gospodarki narodowej. Nakreślił też plany rozwojowe kombinatu. Po tych wystąpieniach odbyło się zwiędzanie huty. Nie trzeba już dodawać, że zakład zrobił na gościach z Proszowickiego ogromne wrażenie, że zainteresowanie chłopów hutą było wielkie. (id)



W ub. niedzielę odbyło się półroczne zebranie sprawozdawcze Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie. W obszernym referacie sprawozdawczym, wygłoszonym przez przewodniczącego Komisji Organizacyjnej Oddziału koł. mgr inż. WIESŁAWA UCHTO, dokonano bilansu osiągnięć za okres ostatniego półrocza. W ożywionej dyskusji poruszono szereg bolączek nurtujących członków organizacji i wysunięto wnioski pod adresem IV Kongresu ZBoWiD, który się odbędzie w miesiącu wrześniu br. w Warszawie. Nowohucki Oddział ZBoWiD zrzesza aktualnie 822 członków. FOT.: ST. GAWLIŃSKI

Inicjatywy aktywu Rady Robotniczej w realizacji uchwał II Plenum KC

II Plenum KC Partii wyraźnie postawiło na samodzielność i inicjatywy załóg zakładów pracy. Na gospodarność ludzi, od których zależy zbudowanie planu pięcioletniego w najlepszy sposób, w oparciu o nową metodę planowania, o konstruowanie planów od dołu do góry, to znaczy począwszy właśnie od opinii i inicjatyw załogi. Ważna rola w tym przypadku aktywowi Rady Robotniczej w naszej hucie, który po wyborach przystąpił ze świeżymi siłami do nowych prac.

Podstawą stał się program zabezpieczenia realizacji uchwały II plenum przez działaczy RR, który oglądam u przewodniczącego Rady Robotniczej HIL tow. **Edwarda Cisowskiego**. Długo dość rozmawiamy na ten temat, a jest to rozmowa przed KSR, więc aktualna.

Program Rady Robotniczej w tej ważnej sprawie został opracowany w maju. Poprzedziła go narada aktywu Rady Robotniczej HIL oraz Oddziałowych Rad Robotniczych z całego kombinatu. Wtedy to zapoznano cały aktyw Rady z instrukcją KC w sprawie wprowadzenia w życie uchwały II plenum i programem działania KF partii w hucie, który obejmuje całokształt prac związanych z realizacją wytycznych II plenum. W ten sposób czołowy aktyw Rad z wydziałów — przewodniczący i sekretarze — zostali wprowadzeni w merito sprawy. Pod koniec maja odbyła się druga narada, tym razem szkoleniowa dla trzystuosobowego zespołu Oddziałowych Rad, czyli całego aktywu z wyboru. Tematy były ściśle sprecyzowane: projekty zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową, prace przygotowawcze związane z opracowaniem projektu planu pięcioletniego i zmiany w systemie finansowania inwestycji.

GŁOS MA ZAŁOGA

W drugiej połowie czerwca odbywały się zebrania oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych w wydziałach kombinatu dla przedyskutowania wytycznych planu pięcioletniego przekazanych przez ZHZiSt. I wtedy aktyw Rad Robotniczych wydziałów czynnie włączył się w działanie, uczestnicząc również w przygotowaniu materiałów na zebrania. Równolegle w tym czasie odbywały się narady wytwórcze, przygotowujące przez Rady Związkowe i Rady Robotnicze. Zostały one poświęcone przedyskutowaniu materiałów przygotowanych w wydziałach na KSR huty, na temat wykorzystania zdolności produkcyjnych wydziałów.

Narady te stały się wymianą poglądów na sprawy, które powinny być rozpatrzone na KSR w myśl uchwały II plenum, okazją do zgłoszenia wniosków przez członków załóg, którzy potrafili wskazać na istniejące jeszcze rezerwy produkcyjne i sposoby usunięcia wąskich gardeł, utrudniających pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych. Wnioski zgłoszone na naradach — realne i słuszne — zostały objęte propozycjami wydziałów na KSR, jako istotny wkład gospodarności samych załóg, ludzi bezpośrednio pracujących w produkcji, o której była mowa na naradach wytwórczych. Stanowiło to do-

brną realizację kierunku II plenum, które wskazało na potrzebę sięgnięcia do opinii zespołów ludzkich tworzących produkcję i mających codzienne doświadczenia w pracy na swoim agregacie, na stanowisku produkcyjnym. Tak więc materiały na narady wytwórcze przygotowane przez aktyw Rad Robotniczych, organizacji partyjnych, związkowej, NOTowski i administracji — zostały skonfrontowane z poglądami całych załóg. Powołane komisje dopracowały po naradach materiały na KSR zatwierdzone jeszcze raz przez aktyw społeczno-polityczny wydziałów huty i z kolei rozpoczęła nad nimi pracę Dyrekcja HIL, by w zbiorczym opracowaniu przygotować je na KSR huty.

U PRZYGOTOWANIE DRUGIEGO ETAPU

KSR, w przeddzień którego rozmawialiśmy w Radzie Robotniczej o tych wszystkich sprawach, stanowią zamknięcie pierwszego etapu przygotowania do opracowania planu na nową pięcioletkę w naszej hucie. Etap ten objął przygotowanie istotnych dla kombinatu zagadnień, jak najlepsze wykorzystanie mocy produkcyjnych, poprawę jakości w nie inwestycji kontynuowanych, poprawa jakości w konfrontacji z wykonaniem PUEiO, czyli programu opracowanego jeszcze po VII plenum KC. KSR stanowił zarazem otwarcie drugiego etapu prac nad konkretnym przygotowaniem planu pięcioletniego, który zakończy się w październiku.

Co zostało osiągnięte w pierwszym etapie? Przewodniczący Rady Robotniczej HIL formułuje to następująco: nasza huta przez

oddolne inicjatywy załogi pokazała swoje możliwości, inaczej mówiąc co może produkować i co ją hamuje, czyli wszelkie wąskie przekroje, produkcji, których zlikwidowanie staje się koniecznością. Z drugiej strony załoga huty zapoznała się z wytycznymi ZHZiSt, czyli z tym czego gospodarka narodowa potrzebuje od huty. Drugi etap będzie miał za cel m. in. pogodzenie tych założeń z możliwościami naszego kombinatu. Współpracę huty z ZHZi St, z biurami konstrukcyjnymi itd. dla opracowania realnego planu na nowe pięć lat dla kombinatu.

Odnowiony w jednej trzeciej po wyborach aktyw Rady Robotniczej już wniósł swój wkład w gospodarskie opracowanie wstępne nowego planu. I przygotowuje się do dalszej wyteźonej pracy. W tym celu przeszedł ostatnio szkolenie w Niepolomicach, związane z całą działalnością Rady, a szczególnie z II plenum KC. Nie tylko wykłady, ale i wymiana doświadczeń ze starszymi działaczami RR posłuży przy dalszych pracach w jesieni, nim nowa pięcioletka przybierze ostateczny kształt.

I. KOZ.

NAJLEPSI MISTRZOWIE W P-51

Zmianowe Koła ZMS w Wydziale Wlewniczym wybrały spośród 21 mistrzów zatrudnionych w tym wydziale — czterech najlepszych wychowawców młodzieży. Na uroczystym spotkaniu ZMS-owców z mistrzami, aktywnym społeczno-politycznym i kierownictwem wydziału przeprowadzono tajne wybory, w wyniku których pierwsze miejsce, dyplom i tytuł najlepszego mistrza wychowawcy uzyskał mistrz formierni Tadeusz Kijowski, który już wcześniej został wyróżniony przez Zarząd Fabryczny ZMS za dobre prowadzenie szkolenia w ZMS. Dalsze miejsca uzyskali: Stanisław Witkiewicz z oddziału przerobu mas, Henryk Nosalski — mistrz utrzymania ruchu elektrycznego i Marian Janiec również z oddziału przerobu mas.

Wyróżnieni mistrzowie, oprócz dyplomów i kwiatów otrzymali bezpłatne dwutygodniowe wczasy, które ufundowała Rada Zakładowa. Wiele ciepłych słów na temat pracy mistrzów wyraził kierownik wydziału inż. Strama, a przewodniczący Rady Zakładowej S. Frączek proponował przekazanie wniosku do ZZ ZMS, aby na przyszły rok opracowany został centralny program obchodu tygodnia mistrza. (kp)

Książeczka dla sieroty

Wielka kolejarzka rodzina Huty im. Lenina ma gorące serce i — otwartą kieszeń. Pierwsze słowo wiąże się z wieloma przykładami honorowego dawstwa krwi na rzecz swoich współpracowników, drugie natomiast z fundowaniem książeczek mieszkaniowych, w konkretnym przypadku dla dzieci b. pracowników. Stało się prawie zwyczajem, że podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy odbywa się nie w urzędowej atmosferze świetlicy na terenie wydziału, lecz w bardziej odświeżonej przy czarnej kawie, np. w Ognisku Młodzieży.



Tak było i w przypadku W-713, gdzie wraz z podsumowaniem współzawodnictwa miała miejsce i uroczystość wręczenia książeczek dla trzech dziewczyn: Renaty Kujawskiej, Grażyny Król i Grażyny Rzeckowskiej. Uroczystość — bo były i kwiaty dla mam tych dzieci, prezenty rzeczowe i książeczki z wkładem 10.000 i 7.000 zł, a całość w milej, prawie rodzinnej atmosferze. Książeczki wręczał kierownik wydziału Mieczysław Poda, dziękując za uzyskane wyniki pracy i za sam fakt wkładu pie-

nięznego w akcję „Książeczka mieszkaniowa dla sieroty”. Ogromna w tym zasługa samej załogi, jak i kilku osób za wkład pracy organizacyjnej — S. Gronia, E. Mentla i M. Jaśko. Deklarują opiekę nad G. Rzeckowską do uzyskania pełnoletności i apelują do innych wydziałów huty i podtrzymanie tej pięknej akcji. Zdjęcie przedstawia moment wręczenia książeczki przez kierownika wydziału M. Podę. JÓZEF ROŚKIEWICZ

Pierwsze BPS-y w Zakładzie Badawczym HIL

Kolejne ogniwo w zetemesowskiej batalii o jakość

Prezentowaliśmy w poprzednim numerze „Głosu” jedną z dwu brygad Laboratorium Stalowni Konwertorowej. Brygady te uzyskały tytuły BPS jako pierwsze w Zakładzie Badawczym HIL.

Oto kilka z ich wielu osiągnięć: Wypracowano wymierzone efekty ekonomiczne o wartości 100 tys. złotych. Ale najważniejsze wydają się trudniej przeliczalne na złotówki

efekty jakościowe ich pracy. W przypadku laboratorium — znaczy to analizy bezbłędne i wykonane w jaknajkrótszym czasie. Brygady zupełnie zlikwidowały awarie poczty pneumatycznej z winy laboratorium, skróciły czas analizy surowki z 1,5 godziny do 15 minut, a czas analizy spektrometrycznej do 4 min. Te, zdawałoby się niewymierne efekty, są dobrze odczuwane i wyraźnie rzutują na pracę Stalowni Konwertorowej.

W sprawozdaniu ze swej pracy mówią: „Nie ograniczaliśmy się do dobrego wykonania zadań narzucanych przez codzienną pracę. Staraliśmy się do swej pracy wnosić stale nowe, twórcze, techniczne rozwiązania”. Wymieniają: szybka metoda analizy stał krzemowych, wprowadzenie od ruchu spektrometrycznej analizy surowki, prace nad pobieraniem próbek żużla.

Nic więc dziwnego, że wznosząc toast za pomyślność zetemesowców z laboratorium, za ich dobrą pracę dyrektor techniczny huty tow. Graszewski powiedział: Włączyliście się do zetemesowskiego łańcucha walki o dobrą jakość produkcji. Stanowicie jego bardzo ważne ogniwo.

Członkom brygady Janusza Piskozuba: Henryce Gwóźdź, Annie Mlejskiej, Ludwice Mlekojad, Henrykowi Janickiemu, Krystynie Hyle, Henryce Czerwińskiej, Marii Kornas, Leszkowi Hironowi i Włodzimierzowi Kijani i brygadzie Piotra Samborka — Janowi Jaskólskiemu, Aleksandrowi Warmuzowi, Janowi Markowi, Januszowi Moskalowi, Emilowi Rajowi, Mieczysławowi Warchołskiemu, Karolowi Walasowi, Jerzemu Radnemu i Stanisławowi Gancarczyk odznaki BPS wręczył przewodniczący RZK tow. Jan Stefanik.

W spotkaniu z brygadami wzięli również udział tow. tow. A. Teocharis i sekretarz RZ DT i J. Farański przewodniczący ZZ ZMS. Otwierając uroczystość kierownik Wydziału tow. Lipiński podkreślił, że dobra praca tych brygad, która pozwoliła im osiągnąć tytuł BPS, jest w dużej mierze zasługą koła ZMS w tym laboratorium i jego przewodniczącego, tow. J. Piskozuba (now)

Spotkanie: wytwórca — użytkownik

Pełne wykorzystanie urządzeń produkcyjnych nie zawsze jest sprawą tylko przedsiębiorstwa, które je eksploatuje. Przykład. Aparatura elektryczna niskiego napięcia zainstalowana w Hucie im. Lenina źle znosi hutnicze warunki, wysoka temperatura, duże zapyny, nie, wilgoć, silne wstrząsy (w przypadku aparatury dźwigowej). Powoduje to nierzadko awarie a wiadomo, że uszkodzenie niewielkiego elementu pociąga za sobą czasem unieruchomienie całego zespołu urządzeń. Przy tym: chroniczny brak części zamiennych. Zmusza to niejednokrotnie do demontowania pełnowartościowej aparatury aby wyjąć z niej grobny element niezbędny dla uzupełnienia urządzeń, będących w eksploatacji. Złomuje się drogą aparaturę, z której wymontowano tanie detale... bo bez nich przestaje być użyteczna. Narządza to przedsiębiorstwo na wielkie straty, ale gdy się ma do wyboru zahamowanie produkcji lub zmarowanie całej aparatury dla detalu, wybiera się zło mniejsze...

Sekcja Instalacji i Urządzeń Elektrycznych SEP w Nowej Hucie podjęła próbę

znalezienia takiego wyjścia, które nie będzie zmuszać do tak kosztownego wyboru. W nowohucimskim Domu Techniki zorganizowała spotkanie: wytwórca — użytkownik. Przybyło na nie kilkudziesięciu specjalistów tej branży, przedstawicieli Zjednoczenia Maszyn i Aparatów Elektrycznych z W-wy, Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, biur projektowych „Prodlaw”, „Bioprostal”, a przede wszystkim producentów — Zakładów Aparatury Elektrycznej „ELAN” i „ELESTER” z Łodzi. Mieli oni okazję zobaczyć swe wyroby „w akcji”, konferencję poprzedziło bowiem zwiedzenie wydziałów kombinatu. Służby techniczne TE przygotowały też swego rodzaju wystawę wybrakowanych eksponatów. Producenti usłyszeli także sporo uwag swych odbiorców. Nie tylko zresztą hutników i przedstawicieli przedsiębiorstw budowlano-montażowych ale również użytkowników tejże aparatury z innej branży: z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Zakłady wytwórcze i zjednoczenia zapowiedziały zwiększenie asortymentów produkcji, w czym z pewnością będą

im służyć uwagi użytkowników. Huta im. Lenina potwierdziła od dawna deklarowaną gotowość przyjęcia aparatury elektrycznej do prób eksploatacyjnych pod nadzorem ekipy producentów, aby można było te aparaty w maksymalnym stopniu przystosować do pracy w trudnych warunkach hutniczych. (n)

Obozy w Nowej Hucie

Komenda Hufca ZHP w Nowej Hucie organizuje w okresie od 7 lipca do 11 sierpnia br. nad Zalewem, 7-miodniowe turnusy obozowo-wypoczynkowe dla młodzieży harcerskiej i nieorganizowanej z dzielnicy Nowa Huta. Opłata za turnus od uczestnika wynosi jedynie zł 50. Uczestnicy przebywać będą w obozowisku pod namiotami i otrzymywać będą całonocne wyżywienie. W czasie turnusu prowadzone będą zajęcia harcerskie na miejscu obozu, w ramach programu Akcji Letniej w mieście oraz zwiedzanie zabytków starego Krakowa i jego okolic. Pierwszy

turnus od 7 lipca br. jest już skompletowany. Zgłoszenia i opłaty na dalsze turnusy przyjmuje Komenda Hufca ZHP w Nowej Hucie os. Ogrodowe 17 w poniedziałki i piątki w godzinach 17-19 w terminie do dnia 5 lipca br.

Drugą ciekawą formą goździwego odpoczynku dla młodzieży pozostającej w okresie letnim w Nowej Hucie są organizowane przez Komendę Hufca, Bazy Nieobozowego

Blacha z P-62 — coraz lepsza

(Dokończenie ze str. 3) Wracamy tunelem do biurowca. Tosiek Marek, mówi mi o brygadzie Stelmacha z Ocywni. — Przedtem miał spokój. Pracowało się, aby dalej. Teraz gonią go inni. Nikt nie chce zostać w tyle. Przychodzi do mnie i mówi: „Zaczęliśmy z tą jakością, a teraz trzeba się dobrze napocić, żeby inni nie przegonili”.

Brygady dobrej jakości mają niecałe pół roku. A już potrafiły posłać zdrowy ferment. Ta inicjatywa zwróciła uwagę załogi na konieczność produkowania lepiej. Mówią o tym opinie ludzi, które cytowałem. Dodajmy jeszcze opinię i sekretarza KZ tow. Władysława Zabijaka. „Poprawiła się jakość blach elektrolicyjnych — to też wynik pracy zetemesowskich brygad”. Sekretarz nie miał czasu. Ale dał się wciągnąć w rozmowę o sprawach jakości. Przebieg był jednym z pierwszych, którzy gorąco poparli zetemesowską inicjatywę. Stanisław Nowakowski

Drużyny sanitarne w akcji



Dużą atrakcją dla młodzieży, a możliwością konfrontacji wiadomości i umiejętności z praktyką, dla reprezentacji z zakładów pracy był sprawdzian drużyn sanitarnych — zakładowych i szkolnych jednostek PCK. Miejscem tej ciekawej i pożytecznej dla obronności kraju imprezy były krakowskie Błonia, a organizatorem Wojewódzki Zarząd PCK w Krakowie. Udział wzięły szkoły i zakłady z Nowej Huty, Starego Miasta i Zwierzynca. Wyniki dla naszej dzielnicy były następujące: I miejsce zdobyła Cementownia Nowa Huta — bardzo ambitny zespół przygotowany przez S. Derwisza. II miejsce uzyskały Zakłady Mleczarskie i III — Zakłady Przemysłu Tytoniowego. Drużyny szkolne uplasowały się w następującej kolejności: XII i XI Liceum Ogólnokształcące, Technikum Ekonomiczne oraz Technikum Hutniczo-Mechaniczne.

Na zdjęciu: drużyna sanitarna Huty im. Lenina w akcji przy „ciężkim przypadku”. J. ROŚKIEWICZ

NA BUDOWIE HALI SPORTOWO-WIDOWISKOWEJ

Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” ma wiele chlubnych kart, zapisanych przez pracowników tego przedsiębiorstwa, przy budowie huty. A teraz o kolejnym sukcesie tego przedsiębiorstwa osiągniętym na budowie Hali Sportowo-Widowiskowej.

Odcinek 2 „Kokosnia”, którym kieruje inż. Wl. Płonka, w odpowiedzi na apel rzucony w nr 19 „Głosu Nowej Huty” wykonał montaż konstrukcji dachowej w okresie 2 tygodni, zamiast planowanego okresu 6 tygodni. Kierownikiem robót był E. Hryniewicz, roboty prowadził mistrz montażu A. Synowiec. Na specjalne wyróżnienie w sprawie pracującej brygadzie Mostostalu, zasłużyli: brygadzista A. Ciszewski, monter M. Borysiak, spawacz

A. Pawlikiewicz oraz operator dźwigu J. Wojtuszek. Wkład w budowę hali sportowej posiada również Oddział Konstrukcji Stalowych W-3K kierowany przez inż. A. Szymcheldę. Wykonał on konstrukcję dachową hali pięć dni przed planowanym terminem, z tym że na ogólną ilość 19.381 roboczogodzin potrzebnych do wykonania konstrukcji, 7977 roboczogodzin było pracujących poza zadaniami planowymi W-3K bez uszczerbku dla potrzeb HIL. Brygady spawaczy i składaczy pod kierunkiem mistrzów: R. Sarata, P. Misiura, J. Migdała pracowały ponadto w czynnie społecznym przy montażu konstrukcji 600 roboczogodzin. Robotami kierowali kierownicy oddziału składowania i spawania: inż. J. Przybylski i T. Mularczyk.

W. WDWIK

SPORT

Piłkarze ręczni Hutnika w II lidze

Trzy drużyny wzięły udział w eliminacjach o wejście do II ligi w piłce ręcznej mężczyzn: mistrz okręgu krakowskiego — Hutnik Nowa Huta, mistrz okręgu rzeszowskiego — LZS Nowosielce Przeworsk i mistrz okręgu lubelskiego — MKS Lublin. Zawody odbyły się w Nowej Hucie. Zespoły miały grać na wolnym powietrzu — na boisku Krakusa ale ze względu na deszcz przeniesiono rozgrywki do hali Wandy. Organizatorzy za naszym pośrednictwem dziękują Zarządowi MZKS Wanda za udostępnienie hali.

Zespół Hutnika okazał się o klasę lepszy od obu pozostałych uczestników eliminacji. „Gdybym wystawił samych juniorów — oświadczył po rozgrywkach kierownik sekcji Janusz Baziuk — to i tak zajęlibyśmy pierwsze miejsce”.

Nowohucianie wygrali z MKS Lublin 50:13 (30:3) i z LZS Nowo-

sielce Przeworsk zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce. Druga lokata, również dająca awans do II ligi, przypadła w udziale LZS Nowosielce. Wprawdzie w meczu LZS Nowosielce Przeworsk — MKS Lublin padł wynik remisowy 32:32 (18:18) ale zespół z okręgu rzeszowskiego miał w sumie korzystniejszy stosunek bramek, gdyż z Hutnikiem doznał odrobnie mniej dotkliwej porażki niż lublinianie.

Dla drużyny Hutnika w obu meczach, które przyniosły awans do II ligi, bramki strzelił: Tadeusz Maré 23, Edward Łoziński 14, Andrzej Sojka 13, Wiktor Kusiński 5, Władysław Handziuk 5, Zygmunt Lewko (junior) 7, Kazimierz Hady i Antoni Kaeki po 3, Czesław Słomka 4 i Piotr Ju da 3.

Gratulujemy drużynie, jej trenerowi i życzymy sukcesów w rozgrywkach II ligi.

Napastnicy przyczyną niepowodzeń

Walka o utrzymanie się w II lidze dobiegła końca. Trzeba stwierdzić, że była to walka pasjonująca, trzymająca w nieustannym napięciu od kilku tygodni, aż do ostatniego gwizdka sędziego. Tak napiętej i nerwowej atmosfery jaka panowała podczas meczu z Wojkowicami — stadion Hutnika jeszcze nie przyżywał. Nie przeżywał nawet wtedy, kiedy Hutnik staczał decydujący o awansie do II ligi pojedynek z Bałtykiem Gdynia. Nic dziwnego więc, że kończący spotkanie i sezon piłkarski 1968/69 gwizdek sędziego, wszyscy sympatycy Hutnika przyjęli entuzjastycznie i równocześnie z ulgą.

Miniony sezon był dla Hutnika bardzo trudny. Był to najtrudniejszy sezon, w całej historii występów w II lidze. Od czasu awansu do II ligi, piłkarze Hutnika rokrocznie walczą o utrzymanie się w niej. Zawsze jednak w latach ubiegłych, potrafili sprologować swój pobyt, przed nastaniem ostatniej kolejki spotkań.

Na boiska!

Lipiec jest z reguły okresem urlopowym dla wszystkich niemal zespołów sportowych. Klub sportowy Wanda udzielił w lipcu urlopu całej swojej kadry trenerów-instruktorów. W pozostałych klubach również ustaly normalne zajęcia. Stadiony i inne obiekty sportowe stoją puste. Należałoby je — naszym zdaniem — w jakiś sposób udostępnić młodzieży, która spędza wakacje w mieście.

Sądymy, że w tej sprawie z gospodarzami obiektów mogłyby się porozumieć kierownictwa zlokalizowanych w naszej dzielnicy kolonii letnich dla młodzieży z innych rejonów kraju. A także pólkolonii i innych form tzw. małych wczasów, które co roku organizują władze szkolne, organizacje młodzieżowe itp. dla dzieci z Nowej Huty, które nie wyjeżdżają na wakacje.

„Wikingowie“ na Drawie

Dla uczczenia 20-lecia Nowej Huty, Klub Wodny „Wiking” PTTK i TKKF HiL zorganizował w dniach od 22 do 29 czerwca — spływ kajakowy na rzece Drawie, na trasie od Czapliska do Krzyża. Współorganizatorami spływu były: Okręgowa Komisja Turystyki Kajakowej PTTK i KKKFiT w Krakowie. Wzięło w nim udział 30 uczestników; wszyscy wykazali się dużymi umiejętnościami w pokonywaniu naturalnych przeszkód, jakie stworzyła rzeka trochę dzika, płynąca przez Puszcze Drawską, pełna zwalonych pni, poplątanych konarów drzew, niezliczonych zakrętów i zmiennych nurtów.

„Kto poznał Drawę, ten poznał prawie wszystkie rodzaje szlaków wodnych” — powiedział kol. Zbigniew Długoszewski przew. OKTK w Krakowie, pełniący rolę pilota na prawie 200-kilometrowej trasie rzeki przedzielonej licznymi jeziorami. Problem stanowił wybór miejsca na biwak; jeden zakątek piękniejszy od drugiego. Nowopoznane Polezierz Drawskie okazało się jeszcze jednym wymarzonym terenem dla spędzenia kajakowego urlopu, tym atrakcyjniejszym dla naszych hutników, że odległym i mało znanym. Dopelnieniem wszelkich marzeń urlopowych była piękna, słoneczna pogoda, która towarzyszyła kajakarzom przez cały tydzień.

Niespodziewanie uświetnił nasz spływ dr. Wacław Korabiewicz, znany nestor turystyki kajakowej, autor wielu książek podręcznych. Przy ognisku dzielił się z kajakarzami swoimi wrażeniami z wypraw kajakowych, m. in. do Indii. Przekazał także część ogromnego doświadczenia z dziedziny turystyki kajakowej. Wśród uczestników spływu mieliśmy Staszka Dragana, znanego zawodnika KS „Hutnik”; w kajaku wykazywał również dobrą formę jak na ringu.

Między najlepszych rozlosowano wiele nagród turystycznych. I nagroda drużynowa w postaci dwuosobowego kajaka składanego typu Neptun, ufundowana przez ZG PTTK w Warszawie, ZO PTTK i KKKFiT, powiększyła stan posiadania naszego klubu. Nasze zbiory powiększył także puchar Komitetu Obchodu 20-lecia Nowej Huty przy DRN, przeznaczony dla najliczniej reprezentowanej na spływie drużyny. Do książeczek TOK przybyło 280 punktów. Wszyscy żalowali, że to co piękne kończy się tak szybko...

Obecnie sytuacja była niepewna do ostatniej minuty meczu z Wojkowicami. Wystarczyło tylko jedno celne trafienie Wojkowiec, żeby podzielić los Górnika, Piasta, Startu i Lecha. To samo mówi o odpowiedzialności jaka ciążyła na zawodnikach — to mówi o atmosferze jaka panowała wśród sympatyków, którym każda akcja Wojkowiec w pobliżu pola karnego Hutnika, przyspieszała rytm bicia serca. Trzeba stwierdzić, że zarówno zawodnicy za niezwykle ambitną postawę i wolę walki, jak i sympatycy za sportową atmosferę popartą gorącym dopingiem — całkowiec zasłużyli na uznanie.

Co przede wszystkim zaczęło na słabszych wynikach Hutnika w rundzie wiosennej — na tym, że był on obok Zawiszy, Piasta i Startu najstarszą drużyną w II lidze w tym okresie? Analizując wyniki spotkań Hutnika, odpowiadając na pytanie jest jednoznaczna. Przyczyną tą był — regres formy strzeleckiej napastników. Na pewno kontuzje, jakie przesłały zawodników Hutnika, a przede wszystkim nieobecność Musialika w trzech meczach — na pewno błędy popełnione w kryciu przez obrońców, miały też wpływ na mniejszy dorobek punktowy drużyny. Porównując jednak wyniki rundy jesiennej z wiosenną — stwierdzić należy, że w grze defensywnej nastąpiła konsolidacja, natomiast napastnicy zaprezentowali słabszą formę. Do przedtem to jest, że defensywa Hutnika straciła o 6 bramek mniej, natomiast napastnicy strzelili o 8 bramek mniej niż w jesieni. Biorąc pod uwagę, że z 11 bramek które zdobył Hutnik w rundzie wiosennej, aż 5 przypada na mecz z Unią Tarnów i 2 z Piastem Gliwice — wynika prosty rachunek, że w pozostałych trzynastu spotkaniach, Hutnik strzelił zaledwie 6 bramek. Dodając do tego, że autorami bramek byli również defensorzy, otrzymujemy najlepszy wynik wartości strzeleckich napastników Hutnika. W dziewięciu spotkaniach rundy wiosennej, z których pięć zakończyło się wynikiem bezbramkowym — napastnicy Hutnika nie potrafili ani raz zmusić do kapitulacji bramkarzy przeciwników. Tu właśnie leży sedno słabszych wyników drużyny i niezwykle skomplikowanej sytuacji, jaką przeżywalimy w minionym sezonie. (J. C.)

Urlopy, urlopy

O wczasach... na gorąco

Lato już w pełni, choć nie wszędzie pogoda dopisuje. Jednak na stacjach kolejowych i PKS-u szczyt letniego ruchu pasażerskiego. W miesiącach letnich korzysta również wielu członków załogi naszej huty z urlopów, oczywiście nie przekraczając dopuszczalnych proporcji. W naszej HiL przyjęła się bowiem zwyczaj odpoczywania także w ciągu roku, w innych sezonach, np. wiosną i zimą, kiedy również potrzeba regeneracji sił. Wobec faktu jednak, że letnie wczasy będą szczególnie za interesowanie, poprosiliśmy o rozmowę na czasowy temat kierownika Działu Socjalnego HiL WŁADYSŁAWA ŻOŁNIERKIEWICZA.

— Ilu pracowników naszej huty wraz z rodzinami może wypocząć w br. w ramach akcji wczasowo-wypoczynkowej?

— W br. mamy zapewnionych łącznie 7.500 miejsc wczasowych w ośrodkach własnych huty i innych. W Bartkowej mamy 1.100 miejsc dla hutników, w Sromowcach Niższych 700 miejsc, w dzierżawionym przez HiL domu wczasowym „Mirusia” w Zakopanem — 420 miejsc, w domu wczasowym ZHŻiSt w Świnoujściu — 174 miejsca, w ośrodku campingowym koło Krynicy w Czarnym Potoku — 1000 miejsc, w domu własnym HiL, czyli w „Hutniku” w Zakopanem — 926 miejsc. W Spółdzielni „Gromada” w Gdańsku-Oliwie — załatwiliśmy miejsca dla naszych hutników w następujący sposób: w Gdańsku-Oliwie — 100 miejsc, w Władysławowie-Retniewie — 200, w Kuźnicy na Helu — 200, w Juracie — 270 miejsc. Łącznie w ramach Spółdzielni „Gromada” mamy 770 miejsc wczasowych w atrakcyjnych miejscowościach nadmorskich. Są to wydzielone kwatery w domach prywatnych, w dobrych warunkach. Wyżywienie na promieniu do 300 m od kwatery, w stołówkach prowadzonych przez „Gromadę”. Ponadto zagwarantowaliśmy dla naszych pracowników 600 miejsc w Uście oraz w Międzyzdrojach — 500.

Fundusz Wczasów Pracowniczych daje nam 1.350 miejsc w różnych miejscowościach wczasowych w całej Polsce. Pragnę dodać, że ponadto w miesiącach jesienno-zimowych możemy uzyskać każdą ilość miejsc w domach wczasowych FWP, z wyjątkiem tylko szczytu świątecznego w grudniu w Zakopanem.

— Wracając do obecnego okresu, w jakim trybie zostały rozdzielone miejsca wczasowe wśród załogi?

— Na miesiące czerwiec, lipiec, sierpień i pierwszą połowę

wę września wszystkie miejsca zostały rozdzielone na poszczególne wydziały jeszcze w kwietniu, za pośrednictwem Rad Zakładowych. Pracownicy otrzymali przydziały na piśmie z podaniem dokładnego adresu, nawet numeru pokoju w domu wypoczynkowym, czy numeru domku campingowego.

— Dział Socjalny ma dobre rozeznanie potrzeb załogi w zakresie wypoczynku urlopowego. Jak ta sprawa aktualnie się przedstawia?

— Zdecydowana większość pracowników chce wyjechać na urlop wraz z rodziną. W tej sytuacji w okresie szczytu letniego nie da się w pełni zaspokoić zapotrzebowania. Jest to możliwe w innych okresach. I stąd właśnie projekty wybudowania nowych własnych ośrodków huty, tj. dwóch domów wczasowych w Koscielisku i w Muszynie, a także oddanie letniego ośrodka w Koninkach.

Dążymy do stałej poprawy wyżywienia w ośrodkach własnych, bądź dzierżawionych przez hutę, np. obecnie przypada 30 zł na jedną osobę na tzw. „wsad do kuchni”. Dział Socjalny stara się w br. na sezon letni wynaleźć możliwości spędzenia letnich urlopów przez pracowników HiL w atrakcyjnych miejscowościach i stąd współpraca m. in. ze Spółdzielnią „Gromada”. Wygodą dla pracowników jest też dowiezienie ich na urlop do Bartkowej i Czarnego Potoku autobusami huty przy b. niskiej odpłatności.

— I jeszcze ostatnie pytanie: Ilu pracowników i członków ich rodzin korzysta w lipcu z wczasów?

— W czerwcu przebywały na wczasach otrzymanych z huty 993 osoby, zaś obecnie w lipcu korzystają z wypoczynku w ośrodkach własnych i w domach FWP 1.643 osoby.

Rozmowę przeprowadziła: I. KOZ.

Juniorzy Wandy w lidze wydzielonej

Młodzi piłkarze Wandy zajęli pierwsze miejsce w swej grupie w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A juniorów. Jako mistrz grupy stanęli do rozgrywek eliminacyjnych, które odbyły się na boisku Nadwiślana w Krakowie. Wygrali z Prokocimem 5:4 (zdecydowały rzuty karne, gdyż w normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Nowohucianie strzelili 3 „karne” natomiast ich przeciwnicy tylko dwa. W finale Wanda zmierzyła się w Tramwajem (który uprzednio pokonał drużynę Nadwiślana) i wygrała — już bez rzutów karnych — 2:0. Tym samym Wanda została mistrzem klasy A juniorów Krakowa.

O prawo startu w przyszłym sezonie w lidze wydzielonej, juniorzy Wandy zmierzyli się z Górnikami Brzeszcze. Wygrali 4:2 i zdobyli upragniony awans. W rozgrywkach drużyna występowała w następującym składzie: Jan Fiolek, Aleksander Fiolek, Józef Ślisz, Stanisław Strzeboński, Cze-

staw Maliński, Zygmunt Kozak, Ryszard Szewczyk, Zygmunt Zajdel, Marek Malicki, Edward Fiolek, Jan Dworak, Leszek Dworak, Krzysztof Pawelec. Treningami zespołu kieruje doświadczony trener, dawny zawodnik Wandy Marian Pomorski, kierownikiem zespołu jest Jan Labak.

Jeśli przypomniemy, że trampkarze Wandy zdobyli w tym roku tytuł mistrza Krakowa, przelamując wieloletnią hegemonię Cracovii, możemy śmiało powiedzieć, że w Wandzie dobrze szkolą narybek piłkarski. To samo można powiedzieć zresztą o pozostałych klubach Nowej Huty. Przecież w lidze wydzielonej a więc w najwyższej klasie juniorów, Wanda będzie trzecim zespołem z Nowej Huty. Od lat grają tam Hutnik i MKS Krakus. Hutnik zresztą plasuje się w szelstiej czołówce. A więc najmłodszych piłkarzy dobrze szkolimy. Natomiast skoro tylko taki najlepszy nawet nadzieje rokujący junior wejdzie do drużyny seniorów — przestaje się rozwijać. Dlaczego? Ot, temat do dyskusji.

Smutno nad Zalewem

Zalew miał i ma nadal szansę stać się atrakcyjnym miejscem wypoczynku dla mieszkańców naszej dzielnicy. Niestety, jego gospodarz — MOSTiW „Krakowianka” — nie wykazuje niezbędnej energii. Sprzęt wodny — niewątpliwie główna atrakcja Zalewu — znajduje się w opłakanym stanie. Jesteśmy już w połowie sezonu letniego a większość rowerów wodnych nie weszła jeszcze ani razu na wodę bo nie ma kto naprawić parciających siedzeń. Kajak kłopski a może wcale nie konserwowane, szybko ulegają dewastacji. Niewiele już zostało urządzeń do zabaw dla dzieci. Jednym słowem, gdyby nie piwo w letnim pawiloniku, nie byłoby po co nad Zalew przychodzić. Ale przecież budowlaniścy go nie po to, aby było gdzie wypić kilka kufli.

Dwa brązowe medale wioślarzy

W Gdańsku na wodach Martwej Wisły odbyły się wioślarskie mistrzostwa klubów związkowych. Startowali w nich m. in. wioślarze Yachtklubu Budowlani Nowa Huta. Z nienajlepszymi wynikami. Czwórka w składzie Wróblewski, Bazarnik, Steczowicz i Piegza zajęła trzecie miejsce. Brązowy medal zdobyła również dwójka: Franciszek Kaczmarek i sternik Kowacz. Pozostałe osady zajęły punktowane miejsca od 4 do 6.

Po mistrzostwach odbyły się zawody międzynarodowe z udziałem czołowych osad NRD. W tych zawodach czwórka ze sternikiem Yachtklubu zajęła pierwsze miejsce i przywoziła do Nowej Huty piękny puchar.

Ps. Wioślarzom Yachtklubu dziękujemy za pozdrowienia z Gdańska.

Kiedy stanie przystań z prawdziwego zdarzenia?

Na pytanie postawione w tytule nikt nie jest w stanie precyzyjnie odpowiedzieć. Wiadomo tylko, że dotychczasowe obiekty Yachtklubu Budowlani Nowa Huta to prowizorki, użytkowane wiele lat, które po prostu rozlatują się ze starości. Działacze Yachtklubu czynią starania o podjęcie budowy przystani z prawdziwego zdarzenia. W czynnie społecznym opracowana została dokumentacja, są przyrządzenia środków i limitów inwestycyjnych. Sek tylko w tym że władze gospodarki wodnej nie wyrażają zgody na podjęcie budowy międzywałami powodziowymi na tzw. międzywałach. Projekt został odrzucony zarówno w Krakowie jak i w Warszawie (w trybie odwołania).

Trudno w tej sprawie zabierać głos nie-fachowców. Ale doświadczenie przemawia i do laika. A co mówi doświadczenie? Stare budynki przystani stoją już ładnych kilkanaście lat i diabli (przepraszam: woda) ich nie wzięli. Nowa przystań budowana byłaby z zachowaniem większych środków ostrożności. Budynek stanąłby bowiem ponad lustrem wody powodziowej — na palach. Yachtklub złożył kolejne odwołanie od decyzji Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej — do Prezesa Rady Ministrów.

Zanim jednak doczekamy się nowej przystani, dobrze byłoby uporządkować otoczenie dotychczasowej. A stan tego otoczenia jest wręcz fatalny. Walają się jakieś „szpeja”, rdzewiejące resztki po jakichś przyczepach samochodowych itp. Zbieracze złomu mogliby się tu oblowić.

Uwaga, wodniacy!

PTTK, WZGS, ZMS, LZS i redakcja „Stowa Ludu” w Kielcach organizują w dniach od 19 do 27 lipca br. ogólnopolski spływ kajakowy na wodach Nidy i Wisły na trasie Morawica — Sandomierz. Trasa przebiegać będzie przez historyczne miejscowości — Pińczów, Wiślica, Nowy Korczyn, Baranów Sandomierski — w których organizowane będą biwaki. Zgłoszenia — do 10 lipca br. — przyjmują Oddziały PTTK w Pińczowie.



Dla Józefa Miłkowskiego wojna zaczęła się już na parę dni przed 1 września. Został zmobilizowany pod koniec sierpnia.

1939 roku i wcielony do ochrony sztabu, która miała za zadanie wyłapywanie niemieckich dywersantów w różnym przebraniu penetrujących Kraków. Gdy wybuchła wojna do Łowowa, bierze udział w obronie oblężonego miasta. Tu także jako plutonowy w ochronie sztabu — wraz z mjr. Jawiczem, por. Gostyńskim i trzema innymi kolegami — zgłasza się na ochotnika gdy wyznaczono zadanie: przedrzeć się przez linię frontu i przewieźć przez granicę gen. L. Żeligowskiego. Wyprawa się udała, w Złoczowie generał spotkał się z członkami rządu polskiego i razem podążyli w dalszą drogę do Rumunii. Ani J. Miłkowski ani żaden z jego kolegów z obstawy generała nie skorzystał z propozycji dowódcy udania się za granicę. Wybrali ryzyko o wiele większe: walkę na ojczystej ziemi.

Po długiej tułaczce, po wielu perypetiach — długo by trzeba o nich opowiadać — dociera J. Miłkowski do rodzinnego Wilna. Rodzona matka zamknęła przed nim drzwi: „dziadku my też nie mamy”. W zarośniętym, obdartym czołwieku z tobołkiem z lat w rękę nie rozpoznała swego trzydziestoparoletniego syna.

Zbawidowcy wczoraj i dziś

Bankowiec na partyzanckim szlaku

I czerwca 1944 roku idąc do pracy zobaczył J. Miłkowski oficer: Polacy do broni! Z 400 Polaków, którzy pracowali w tej samej fabryce w Lidzie pozostało może 100; reszta odpowiadziała na apel. W ten sposób znalazł się plutonowy Miłkowski w wileńsko — nowogrodzkim zgrupowaniu AK, obejmując już następnego dnia funkcję zastępcy dowódcy 7 kompanii batalionu „Krysią”. Polscy partyzanci walczyli tu ramię w ramię z radzieckimi. 5 lipca 1944 roku — ta akcja szczególnie utkwiła w pamięci J. Miłkowskiemu — miał za zadanie przeprowadzić przez Niemen, z puszczy Nackiej do puszczy Augustowskiej — oddział radzieckich partyzantów. Akcja się udała, grupa otrzymała za to pisemne podziękowanie radzieckich dowódców.

Któregoś dnia oddział upadł w niemieckie okrążenie, we wsi Legnica. Gdy pod lufami karabinów szli na rozstrzelanie dowódca Miłkowski zaproponował kolegom: i tak nam już wszystko jedno, w odpowiednim momencie, na mój znak, rozprysniemy się

każdy w inną stronę. Może uda nam się uratować. Niektórym się udało, zaopiekowali się nimi potem miejscowi rolnicy. Do kompanii już nie dotarli, zmieniła ona bowiem tymczasem miejsce postoju, front był coraz bliżej. J. Miłkowski wrócił więc do Wilna i tu wstąpił do Związku Patriotów Polskich, gdzie powierzono mu werbowanie żołnierzy do I Armii WP.

W pracę konspiracyjną zaangażowana była cała prawie rodzina — żona, siostry, szwagrowie. P. Miłkowska przeżyła śmierć męża... otrzymała bowiem wiadomość, że został przez Niemców rozstrzelany. I jako „wdowa” urodziła dziecko. Ociociek wrócił gdy synek miał 3 dni. Teraz syn skończył właśnie studia medyczne i rozpoczął pierwszą samodzielną pracę.

W marcu 1945 roku wócił państwo Miłkowscy do Krakowa i mieszkają tu do dziś. Jako specjalista z dziedziny bankowości został J. Miłkowski zwerbowany do Huty im. Lenina w 1954 roku, gdy uruchamiano pierwszą hutnicze wydziały i przedsiębiorstwo potrzebowało doświadczonych fachowców.

Tak więc od 15 już lat pracuje J. Miłkowski na stanowisku zastępcy kierownika działu finansowego. Jako pracownik z 42-letnim stażem pracy obchodzi już trzy zawodowe jubileusze. Jest członkiem partii, aktywnym członkiem ZBoWiD. Za zasługi bojowe otrzymał Krzyż Partyzancki i odznakę Grunwaldzką. Dowodem uznania za ofiarą pracę zawodową jest Odznaka 1000-lecia Państwa Polskiego. (z)

GŁOS MŁODYCH

Z życia ZMS w Siłowni

Nowoprzyjęci pracownicy — w centrum uwagi

Przez blisko rok prowadził koło ZMS w Siłowni szkolenie dla młodych pracowników, którzy niedawno podjęli pracę w tym wydziale. Grupa nowoprzyjętych, zarówno zetemesowców, jak i nieczłonków organizacji, licząca 35 osób słuchała informacji o każdym oddziale siłowni, następnie zwiadała go i brała udział w pełnym wykładzie, na którym przedstawiano najważniejsze problemy techniczne i organizacyjne oddziału. Szkolenie takie przyczyniło się do szybszego poznania wydziału, do lepszej pracy młodej załogi. Będzie ono kontynuowane w następnych latach.

25 ub. m. na otwartym zebraniu koła ZMS zorganizowano finał zgaduj-zgaduli pod hasłem „Co wiesz o wydziale”. Było to podsumowaniem szkolenia. Z odpowiedzi biorących udział w quizie wynika, że

wiele wiadomości pozostało w młodych głowach. Zwycięzcami zgaduj-zgaduli zostali: **Ryszard Oremus** — który zdobył I miejsce, a następnie miejsca zajęli **Henryk Czech**, **Józef Polanowski** i **Jadwiga Kirker**.

Na zebraniu tym wręczono również wiązanek kwiatów i dyplomy dla zwycięzcy wydziałowego plebiscytu na najlepszego mistrza-wychowawcę i nauczyciela młodzieży. Został nim **Ryszard Nawrocki** — mistrz W-80/BT.

Oddział W-80/BT triumfował nie tylko w zgaduj-zgaduli (wszyscy zwycięzcy pracują w tym oddziale), w plebiscyście na mistrza i również w turnieju piłkarskim o puchar Kolektwy Wydziału. Przy okazji wspomnianego zebrania wręczono również pierwszy 18 Sportowych Odznak 25-lecia PRL (dziś w W-80 zdobyło ich już ponad 100). (now)



Ryszard Nawrocki — mistrz, wychowawca młodzieży. (Z imprezy w W-80). FOT. J. ROŚKIEWICZ

Przyzwyczajenie — druga natura?

W jednej z „Wieczornych rozmów” w TV usłyszałam zdanie, iż przyzwyczajenie jest zjawiskiem społecznie szkodliwym. W pierwszej chwili zaprotestowałam, bo przecież przyzwyczajamy się do miasta, w którym żyjemy, do miejsca pracy, do kolegów i przyjaciół — nic złego chyba z tego nie wynika. Jedynie w małżeństwie przyzwyczajenie jest podobno „grobem miłości”, ale to tylko mała dygresja.

O inne przyzwyczajenia tu chodzi. O takie, które graniczą z konserwatyzmem. Wszystko, co nowe, przyjmowane jest dzielnie niechętnie, chociażby nawet bardzo korzystne było. Były kiedyś w kombinacie, jeśli nie opory, to jakieś wahania i niedowierzanie: — czy ruch czterobrygadowy rzeczywiście jest taki dobry? Ludzie przyzwyczajali się pracować na trzy zmiany i kropka. Ale te wahania minęły bardzo szybko, bo tylko doświadczenie pozwala zrozumieć korzyści „tego nowego”. Dzisiaj wydział po wydziale domaga się przejścia na czterozmianowy system pracy.

Obserwujemy i inne przyzwyczajenia. W pewną sobotę wubrałem się na spacer w okolicy wsi Bieńczyce. Na ławie przed chatą jakaś babina mordowała się praniem w balii, na zwłokłej tarce. Jak za króla Cwiczeźka. Pot spuścił jej z czoła. Zapytałem, czy nie stać tej rodzinie na kupno elektrycznej pralki, bo przecież prać w chaluwie jest od dawna. Spojrzała nieufnie i ze strachem.

— Gdzie tam, nie stać. Syn hutnikiem jest, zarobi. Ale ja tam nie chcę żadnych nowości. Moja matka tak pręta i babka też, a po co mi jakieś tam odmiany?

Znowu przyzwyczajenie, do którego dołącza się dziwny,

niewytłumaczony strach przed techniką. Niezrozumienie prostego faktu, iż pralki elektryczne produkowane są nie dla czyjegoś widzimisie, ale po prostu — dla ulżenia wysiłku człowieka.

W naszym kombinacie można również znaleźć wiele przykładów na to, że przyzwyczajenie mocno się zakorzeniło, zwłaszcza wśród ludzi starszych. Przyzwyczajenie do dawnych, nieefektywnych metod pracy. Trudno kogośkolwiek potępić za przyzwyczajenia, ale uczyć myśleć i pracować po nowemu — można i trzeba. Mają tu ogromne pole do działania zarówno rady związkowe, jak i organizacje partyjne czy zetemesowskie. Czy właśnie w dawnym, starym sposobie myślenia, w nawykach odziedziczonych po ojcach i dziadkach, nie kłówa hamulec postępu? Przelamanie przyzwyczeń pozycji wywołują: eruby, poprawiła pracę, o co przecież wszystkim nam chodzi. A zwłaszcza teraz, gdy stanęły przed nami ogromne, ambitne zadania wcielania w życie uchwały II Plenum KC Partii, gdy szukanie rezerwy jest naszym, naszą wspólną sprawą.

I tak od rzeczy matych przechodzimy do wielkich. Prawda jest bowiem nie tylko to, że ze spraw matych składa się życie, że niejednokrotnie wyrastają z nich problemy o szerszym znaczeniu. Prawda jest także i to, że nie ma w naszym życiu zagadnień odierwanych, abstrakcyjnych. Wszystkie się ze sobą wiążą, zaciebiają, składają się na naszą codzienną wspólną pracę, walkę o coraz lepszą jakość, lepszą organizację pracy, wyższą wydajność.

Nie możemy jednak kwestionować naszych dobrych przyzwyczeń, o których już wspominałam. To dobrze, że jesteśmy związani z kombina-

Sukces LOK-owców HiL

Szczególną oprawę miały tegoroczne centralne Zawody Kościuszkowskie w Jeleniej Górze. Wiązało się to z obchodami 25-lecia Ligi, które mają miejsce w bieżącym roku. Nie dostosowała się wprawdzie do uroczystej oprawy, jaką nadano zawodom, kapryśna pogoda. Zawodnikom przez cały czas sportowych zmagania towarzyszyła niezdolna plucha. Organizatorzy musieli zrezygnować z przeprowadzenia jednej z pięciu konkurencji, że sztafety sprawnościowej.

Reprezentacja ZW LOK z Krakowa oparta była na lokowcach Huty im. Lenina. Bardzo sprawnie kwaternistrzostwem i sprawami organizacyjnymi zawiadywali wiceprezes ZF LOK kol. S. Pasula i kierownik biura ZF LOK kol. W. Sumera. Duży udział hutników w krakowskiej reprezentacji był następstwem dobrych wyników, jakie nasi lokowcy osiągnęli w zawodach wojewódzkich.

Dziś jeszcze, mimo, że od zawodów minęły prawie dwa tygodnie nie ma ostatecznych wyników. Wiadomo jednak, że nasi reprezentanci zrobili znaczne postępy z porównaniu

z zeszluszczonymi zawodami w Olsztynie. Dwaj zawodnicy startujący w trójboju, sztafecie sprawnościowej i pojedynku strzeleckim — **Tadeusz Krawczyk** i **Franciszek Grzelak** zostali powołani do reprezentacji kraju na międzynarodowe zawody w sportach obronnych, które odbędą się w Czechosłowacji. Również w czołówce znaleźli się nasi strzelcy. Krótkofalowy uplasował się w pierwszej piątce, na poprzednich zawodach zajęli miejsce dziesiąte. Jak już nadmienialiśmy punktacja ta nie jest jeszcze ostateczna. Ale zmiany mogą nastąpić o jedno, dwa miejsca.

Tak więc już dziś można stwierdzić, że udział hutników-łokowców zakończył się pełnym sukcesem. Jest to wynik dobrej pracy, jaką od pewnego czasu prowadzi ZF LOK. W każdej imprezie organizowanej przez TKKF ZMS HiL oraz PTTK wprowadza się elementy sportów obronnych. Prowadzi się w wydziałach huty zawody strzeleckie. Taka masowa praca musi owocować również w zawodach o charakterze niemal wyczynowym. Nie bez wpływu na wyniki była również doskonała opieka, jaką nad naszymi zawodnikami rozłożyły Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze.

(now)

KRONIKA ZMS

• 26 bm. Zarząd Zakładowy ZMS w Pionie Głównego

Mechanika zorganizował imprezę „Kwiaty dla Mistrza”. Było to zakończenie Tygodnia Mistrza. Najlepszym wychowawcom — nauczycielom młodzieży wręczono dyplomy i kwiaty. W imprezie uczestniczyli cały kolektyw Pionu. W części artystycznej wystąpił z

nowym programem, przygotowanym na kołobrzeski Festiwal Pieśni Żołnierskiej, Teatrzyk Piosenki z Ogniska Młodych ZMS.

• Dodatkowy czyn społeczny, poza udziałem w czynnie realizowanym przez całą załogę, podjęli zetemesowcy Walcowni Slabing. W porozumieniu z Kółkiem Rolniczym w Mogile, wybudowali na łąkach przez to Kółko wydzierżawionych, boisko piłkarskie. Służby będzie ono zarówno młodzieży i załodze Slabinga, sąsiednim wydziałom huty, jak i sportowcom Mogiły. Zetemesowcy przepracowali 300 godzin przy plantowaniu terenu i wyznaczaniu oraz urządzaniu boiska. Zostały do wykonania ostatnie zabiegi kosmetyczne. Ale już dziś można na nim rozgrywać mecze piłkarskie.

(now)

W Teatrze Ludowym

„Droga wiodła przez Narwik”

Narwik, Tobruk, Lenino... Dla Polaka symbolizujące z niedawnej przeszłości wspomnienia bohaterskiej epopei polskiego żołnierza na różnych frontach II Wojny Światowej.

Właśnie Teatr Ludowy przypomina nam dramatyczną walkę Brygady Strzelców Podhalańskich stoczoną na wiosnę 1940 roku o Narwik — port w północnej Norwegii — ważny punkt strategiczny w planach Niemców.

Znana powieść — dokument Ksawerego Pruszyńskiego pt. „Droga wiodła przez Narwik” zaadaptowana na scenę i wyreżyserowana przez Jana Skotnickiego dała w rezultacie oprawy scenograficznej (Marian Garlicki) i dźwiękowej (Piotr Koprowski) sugestywną widowiskową teatralną. Pierwsze przedstawienie tej sztuki Teatr podarował kombatanom ostatniej wojny, Zbawidowcom, wśród których znaleźli się ludzie z Narwikiem wpisany w kronikę własnego życia. Lecz podjęty przez scenę nowohucką temat niesie prócz nieprzemijających walorów uczuć patriotycznych — także pokazywał ludniek aktualnej refleksji politycznej, w świetle której nowy ustrój państwowy jakim była Polska Ludowa 1944 roku i jej ideologia — jawi się jako konsekwencja najszlachetniejszych postaw i dążeń Polaków, ich koncepcji nowej Polski mniej lub więcej sprzeczowanych w chaosie różnych postępowych i wstecznych orientacji politycznych, jako owoc ich bohaterskiej walki z faszystem w każdym miejscu na kuli ziemskiej.

Przeróbki sceniczne dzieł epickich na ogół nie sięgają w teatrze pułapu artyzmu. Przy tej adaptacji uniknięto szczęśliwie rozmazania dramatycznego obrazu w wielowalutowości, lecz razi nadmiar zastosowanej tu ilustracyjnej dosłowności, jakby nie można było pewnych spraw załatwić przy pomocy skrótów, symbolu, przenośni. Ta próba ilustrowania za wszelką cenę w warunkach zbyt małej sceny T. L. chwilami daje efekty omal że komiczne. Np. „wędrujący” dom Karin zbliża się czasem (jakim prawem?!) do stano-

Nagrodzeni za pracę społeczną i zawodową

Jak już wspominaliśmy, na ostatniej uroczystej sesji z okazji 20-lecia Nowej Huty, wielu mieszkańców i pracowników nowohuckich przedsiębiorstw otrzymało wysokie odznaczenia państwowe i społeczne. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano 5 osobom, których nazwiska podaliśmy w poprzednim numerze „Głosu”.

Dziś, krótko, o innych odznaczonych. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został: **Waleria Batko** — operatorka z PBM, **Piotr Garbacik** — długoletni działacz partyjny i związkowy, **Zenon Grabalski** — pracownik DRN, aktywista, działacz społeczny, **Stanisław Grzeszczuk** — aktywista i długoletni działacz komitetu osiedlowego, **Adam Kostka** — długoletni pracownik rad narodowych, **Władysław Korzonek** — aktywista partyjny, działacz społeczny, **Henryk Łączynski** — kierowa z PBM, aktywista w pracy partyjnej i społecznej i **Bolesław Połetek** — również pracownik PBM, działacz partyjny.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał: **Ignacy Baran** — starszy inspektor techniczny PBM, działacz społeczny, **Józef Ciepliński** — aktywista, działacz komitetu osiedlowego, **Fryderyk Fudro** — starszy inspektor bhp PBM, **Edmund Jabłoński** — długoletni działacz rad narodowych, **Anna Siatkowska** — długoletni pracownik Przedsiębiorstwa, **Józef Szalski** — betoniarz, pracownik PPB HiL, **Wanda Szczepańska** — działaczka społeczna i rad narodowych oraz **Franciszek Witke** — elektryk PBM, aktywista partyjny i społeczny.

Brażowymi Krzyżami Zasługi odznaczony został: **Aleksander Becla**, **Henryk Bielecki**, **Jan Chmielecki**, **Tadeusz Cielecki**, **Stanisław Kardas**, **Lucyna Król**, **Józef Kulka**, **Mieczysław Kusina**, **Witold Muszyński**, **Stefan Oktabski**, **Tadeusz Palka**, **Stefan Sapeta**, **Władysław Szot**, **Jan Winiarski**, **Walerian Wolukaniś**, **Józefa Wywicz**, **Bonifacy Zasada**, **Hieronim Zgorzelski** i **Zofia Trzaniel**.

Złotą odznaką za pracę społeczną dnia m. Krakowa otrzymał na sesji: **Jan Bąk**, **Zbigniew Centkowski**, **Mieczysław Fudala**, **Zygmunt Grabczyk**, **Andrzej Izdebski**, **Karol Jasek**, **Władysław Karwat**, **Kazimierz Kowalski**, **Maria Kraszewska**, **Władysław Nosalski**, **Maria Podsiadecka**, **Józef Puzia**, **Jerzy Szafranec** i **Adolf Weclaw**; **Srebrną**: **Zbigniew Gieron**, **Mieczysław Kolarski**, **Józef Łacki** i **Roman Macheta**.

Za działalność w ruchu młodzieżowym Srebrne Odznaki im. J. Kraskiego otrzymali aktywiści: **Zdzisław Krasoń**, **Roman Macheta**, **Włodzimierz Rapala** i **Andrzej Sliwa**, a Brązowe: **Mieczysław Bałaga**, **Jolanta Bendkowska**, **Lech Kalita**, **Teresa Książkiewicz**, **Stanisław Michalik**, **Bogusław Pieczara**, **Zdzisława Sienkiewicz**, **Tadeusz Szczygieł**, **Andrzej Wodo** i **Adam Zarnowski**. (bg)

Porady praktyczne

Tak się już składa, że nawet w okresie najbardziej nieudanego lata zdarzają się bardzo upalne dni. Jakże wtedy smakują wszelkie orzeźwiający chłodniki i lekkostrawne dania uzupełnione młodymi jarzynkami... Na najbliższą okazję radzimy przechować przepis na chłodnik, który smakuje wyjątkowo w wielkie upały — przepis (wypробowany przez autorkę kącika) nie wymaga gotowania! Sposób wykonania: 2 butelki kefiru oraz pół szklanki gęstej, niezbyt kwaśnej śmietany wlewamy do emalowanego garnka, który wstawiamy do zimnej wody, lub lodówki. Do naczyńa wrzucamy — posiekany drobno szczyptorek, pokrojona na drobne talarki rzodkiewkę (pęczek), pokrojony w kosteczkę ogórek, ustartą na nylonowej tarce małą cebulę i startą na miążgę dwa miode buraczki (z których tylko sok wyciskamy przez linianą ściereczkę). Jeżeli ktoś lubi może jeszcze dodać drobno pokrojony koperkę — można dodać kawaleczki zimnej pieczeni cielęciej. Chłodnik powinien przeciągać aromatem przynajmniej godzinę. Podajemy na talerzach z pokrojonymi na ósemki, ugotowanymi na twardo jajkami.

Odpowiedzi redakcji

„Byli ZMP-owicze”. Dziękujemy za nadesłany list, zawierający Wasze wspomnienia z pierwszych lat budowy Nowej Huty. Niestety bez podania Waszego nazwiska i adresu nie będziemy mogli tego materiału opublikować. Prosimy więc o nadesłanie nam powyższych danych. Jeśli sobie życzyacie — tylko do wiadomości redakcji.

(dr)

POGODA

PIEC rozpoczął się pod znakiem pogody zmieniającej się — na ogół jednak ciepłej z dużą ilością słońca. Na frontach przemieszczających się z północno-zachodu na południowo-wschód występowały burze.

PROMYK

Krótko

JESZCZE WOLNE MIEJSCA NA PÓLKOLONIACH

Wydział Oświaty Prezydium DRN zawiadamia, że przyjmuje się jeszcze zgłoszenia na półkolonie, zorganizowaną w tym roku w budynku szkoły nr 84 w os. Szkolnym Wprawdzie I turnus już się rozpoczął, jednak jest kilka wolnych miejsc, podobnie, jak i na II turnus.

DLA NAJMŁODSZYCH

W czwartek najmłodszy mieszkańcy dzielnicy otrzymali nową placówkę, jaką jest dziedzielnica świetlna w os. Ogródowym. W najbliższych dniach ukończy się budowa ogródka jordanowskiego w os. Kalinowym, miejsca zabaw tak bardzo potrzebnego w tym rejonie Nowej Huty.

SZANUJMY RÓŻE!

Jeden z przykładów dewastacji zieleni i kwiatów. Winięci są pracownicy przedsiębiorstwa, wykonującego roboty elewacyjne. Konkretnie chodzi tu o os. Ogródowe, otoczenie bloku nr 13, obok którego mieszkańcy utrzymywali piękne klomby różane. Cięższymi one oko przechodnia, były dumą lokatorów.

Niestety życie też było bardzo krótkie. Zniszczyły je samochody ciężarowe przedsiębiorstwa, mimo iż jak twierdzą mieszkańcy bloku, można było tego uniknąć i zatrzymać samochody obok klombów. Brak dobrej woli? Czy też chęć niszczenia?...

Spotkanie wielkopieczowników

W sobotę dnia 5 bm. o godzinie 12 odbędzie się SPOTKANIE PRACOWNIKÓW BRANŻY SUROWCOWEJ w ramach DNI BRANŻOWYCH w Ośrodku Informacji Technicznej i Ekonomicznej, Bud. „S”, III piętro, klatka C. W programie omówienie ostatnich najciekawszych publikacji, dotyczących wielkopieczownictwa, spiekalnictwa i przerobu żużla.

Ostodek ITIE zaprasza wszystkich zainteresowanych.

LUDZIE XX-LECIA

Jan Gniewecki



Zastępcy działacza partyjnego i społecznego, odznaczony na ostatniej sesji DRN Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przez 3 kadencje był radnym DRN, w tym okresie pełnił również funkcję przewodniczącego komisji gospodarki komunalnej oraz komisji budownictwa. Jest wieloletnim działaczem partyjnym, członkiem zarządu KDPZPR. Jest ponadto przewodniczącym Samorządu Robotniczego DZBM.

Od 12 lat pracuje na stanowisku kierownika ADM nr 10,

Jak informuje Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN, wartość prac społecznych w ramach tego wydziału za okres I półrocza bież. roku waha się w granicach około 4.100 tys. zł.

W kwocie tej ponad 1.040 tys. zł — to czynny społecznie nowohuckich zakładów pracy. Najlepiej wywiązały się ze swych zadań: DZBM, Krakowskie Zakłady Betonarskie i Żelbetowe w Legu oraz Huta im. Lenina. Działalność DZBM dotyczyła wszystkich osiedli Nowej Huty, KZBiZ wykonało szereg prac porządkowych w Legu, Huta im. Lenina — głównie na placu przed Blokiem Szwedzkim.

Wartość czynów społecznych, wykonanych w osiedlach wiejskich wynosi blisko 1.400 tys. zł. Są to głównie remonty dróg i chodników, które to roboty kontynuowane są w dalszym ciągu i będą zakończone w bież. roku w osiedlach: Mogiła, Chałupki, Grębałów, Lubocza, Czyżyny,

Klub MPIK nadal nieczynny w niedzielę...

W minionym sezonie 1968/69 Klub Prasy w Nowej Hucie utrwalił jeszcze swą dobrą markę. Wzrosła frekwencja na organizowanych tu często imprezach, zwiększyła się liczba stałych bywalców klubu. Ogółem urządzono tu w ub. sezonie około 80 imprez i spotkań.

Dużym powodzeniem cieszyły się także, wystawy malarstwa, grafiki, plakaty i fotografii artystycznej, których zorganizowano aż 25. Ostatnie ekspozycje, to z okazji „Dni Krakowa” pt. „Kraków moje miasto” oraz wystawa zorganizowana w ramach Dni Młodości Nowej Huty pt. „Fotografia młodych” Taszkient-Buchara-Samarkanda” R. Kosiardzkiego i Z. Sobory.

Z okazji 22 Lipca planuje się zorganizowanie wystawy plakatu politycznego, obrazującego dorobek 25-lecia PRL. Z kursów języków obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego, korzystało w ub. sezonie około 400 osób.

Nowością w ostatnim czasie było otwarcie w Klubie MPIK czytelnicy młodzieżowej, działającej pod patronatem ZMS. Wspólnie z kierownictwem klubu ustalane są plany pracy, spotkania, imprezy. Wybrano Młodzieżową Radę Klubu czuwającą nad działalnością kulturalno-oświatową nowej placówki Klubu Prasy. Czytelnia przeznaczona jest dla młodzieży uczącej się. W tym roku za mało było czasu, aby rozwinąć poważniejszą pracę, placówka ta ruszy dopiero pełną parą we wrześniu. Młodzież ma tu do dyspozycji prasę i różne czasopisma, dostosowane do potrzeb młodzieży.

Warto wspomnieć, że największą frekwencją w ub. sezonie cieszyły się odczyty na

Jedni budują inni rujnują

Krzesławice. Mieszkańcy tych osiedli wykazują dużo energii i inicjatywy, szczególnie gromad Chałupki i Lubocza. Natomiast nie wywiązują się ze swych zadań Bieńczyce i Branice.

Blisko 1.600 tys. zł. wynosi wartość prac w osiedlach miejskich. Wykonano tu szereg prac porządkowych. Zasadzono tysiące drzew i krzewów. Wiele uwagi poświęcono też pielęgnacji zieleni i kwiatników. Wymalowano ławki, wykonywano „małe” remonty chodników.

Najlepiej wywiązały się ze swych zadań takie osiedla, jak: Na Wzgórzach, Na Stoku, Na Skarpie, Kazimierzowskie, 20-lecia PRL. Akcja czynów społecznych przebiega bardzo

słabo w osiedlach Na Lotnisku, Kalinowym i Jagiellońskim.

Ogółem w I półroczu, w ramach Wydziału GKIM zaszadzone około 3 tys. drzew, blisko 28 tys. krzewów, założono 22 tys. m. kw. kwiatników oraz 58 tys. m. kw. trawników. Wykonano remont około 700 m kw. chodników, rozpoczęto naprawy dróg długości ponad 39 tys. m. kw.

Przenrowadzono też prace porządkowe w Łasku w Krzesławicach, gdzie w najbliższym czasie założone zostanie oświetlenie. Uporządkowano również park w os. Młodości, usunięto tu szereg „nieożrebnych” drzew, zlikwidowano stare ogrodzenie. W czynnie społecznym pracowali tu uczniowie nowohuckich szkół, podobnie zresztą jak i w wielu innych osiedlach dzielnicy.

Ogółem w bież. roku plan czynów społecznych w ramach resortu wynosi około 7 mln zł. Wszystko wskazuje na to, że wykonany on zostanie z nadwyżką, podobnie jak zadania I półrocza.

Wspominając o pracach porządkowych na terenie Nowej Huty, zazielenianiu i ukwiecaniu dzielnicy, o pracy wielu ludzi, którzy chcą, aby nasze miasto było jak najładniejsze, z przykrością jednak nasuwają się problem tzw. „odwrótej strony medalu”. Chodzi o tych, którzy łamią drzewka i krzewy, wyrwiają z korzeniami krzewy różane lub je obcinają, niszczą klomby kwiatowe, ławki, kosze na śmieci. Niestety wandalizm w tym roku do olbrzymich rozmiarów. Dotyczy to wielu miejsc wypoczynkowych, jak Łasek Mieski, Krzesławicki, Park Kultury i Wyczerzku oraz niemalże wszystkich osiedli Nowej Huty.

Sytuacja jest już tak zła, że tylko jakieś radykalne środki mogą tu pomóc. W niektórych wypadkach pracownicy WGKIM, MPZ, przedstawiciele komitetów osiedlowych, organizacji społecznych nie są w stanie uporać się z tymi sprawami.

W związku z tym apel do KD MO, do którego zwracał się już często z tego rodzaju uwagami. Chodzi o pomoc, o leniwa opiekę we wszystkich osiedlach, o karanie winnych. Nie są to wprawdzie przestępstwa „ciężkiego kalibru”, warto jednak i nimi się zająć.

Moda



Na plażę i spacer w miejscowościach wypoczynkowych przyda się taka bardzo przewiewna sukienka uszyta z materiału „frote”. Model można ozdobić dowolnymi dodatkami — na zdjęciu są nimi umieszczone w pasie kółka z błyszczącego metalu.

zabaw dla dzieci, boisk sportowych. Ładne elementy dekoracyjne, to fontanna, samolot alpinarium. Dużo zieleni... Podobnie jak i w dwóch pozostałych osiedlach. Szczególnie os. Szklane Domy stało się znacznie ładniejsze po zagospodarowaniu placu przed Blokiem Szwedzkim.

J. Gniewecki, w ciągu 12 lat pracy, jako kierownik ADM miał okazję zanotowania poważnych zmian w nowohuckim społeczeństwie, zmian na lepsze. O dużym zaangażowaniu politycznym świadczy np. fakt sprawdzenia list wyborczych przez wszystkich mieszkańców os. Zgody (100 proc.). Coraz większe zaangażowanie społeczne mieszkańców wszystkich 3 osiedli, to stała troska i opieka nad zieleniami, sadzenie kwiatów. Bardzo rzadko zdarzają się również wypadki niszczenia klatek schodowych, ścian, przewodów elektrycznych itp.

To wszystko bardzo cieszy...

B. GODLEWSKA

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 5 do 8 bm. godz. 15, 18 i 20 „Miłość i jazz” produkcji szwedzkiej, doz. od lat 14, od 9 do 16 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Oskar” produkcji francuskiej doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala od 4 do 7 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Kasia Balou” produkcji USA, doz. od lat 16, od 8 do 11 bm. godz. 15, 17 i 19 „Życie zamku” produkcji francuskiej, doz. od lat 14, od 12 do 15 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Zesłanie roku w Marienbadzie” produkcji francuskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID od 3 do 6 bm. godz. 15, 17 i 19 „Doktor Fabryczny” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 7 do 10 bm. godz. 15 i 18.15 „Grek Zorba” produkcji USA, doz. od lat 16, od 11 do 14 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Wiezy” produkcji węgierskiej, doz. od lat 16.

SEFNKS od 3 do 6 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wielka ucieczka” produkcji USA, doz. od lat 14, od 7 do 9 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Bohater naszych czasów” produkcji radzieckiej, doz. od lat 14, od 10 do 13 bm. godz. 15, 18 i 20 „Prawda przeciw prawdzie” produkcji USA, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

5 bm. godz. 19.15 „Droga wiodła przez Narvik”, 6 bm. godz. 19.15 „Droga wiodła przez Narvik” 7 bm. teatr nieczynny, 8 bm. godz. 19.00 „Droga wiodła przez Narvik”, 9 bm. godz. 19.00 „Znalezione kufer” (bajka), 10 bm. i 11 bm. godz. 19.00 „Śluby panielskie”.

TELEWIZJA 5—11 BM.

SOBOTA

10.00 „Nowy Jork” — film, 15.35 Szkiełko i oko, 16.20 Kronika 50-lecia Kraju Rad, 16.50 Dziennik, 17.00 „Spotkanie z przyrodą”, 17.25 „Letnie zabawy” program estradowy, 18.25 „Pegaz”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 Tele-Echo, 21.10 Dziennik, 21.30 Pannowie z kompleksami — film włoski.

NIEDZIELA

9.05 „Przypominy — radzimy”, 9.30 „Opowieść o starych mistrzach”, 10.05 Moda i muzyka, 10.35 „Wielka wyspa” — film z serii „Stawka większa niż życie”, 11.30 „Bawcie się z nami”, 12.10 Dziennik, 13.30 „Gdańsk — Leninogród”, 13.30 „Przemiany”, 14.00 „My 68”, 15.05 Film z serii Ojciec i syn, 15.35 Rep. filmowy, 16.10

Spotkanie z pisarzem, 16.40 Teatr Telewizji, 17.45 Ludzie i zdarzenia, 18.05 Teatrzyk jednego satyryka, 19.00 Wieczorne rozmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.10 „Szymon i Laura” film fab. prod. ang. 21.40 PKF, 21.50 Film z serii: „Przygody profesora Tutki”, 22.05 Wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Dziennik, 17.00 „Opowieści ze świata zwierząt”, 17.25 „Echo stadionu” — magazyn sportowy, 17.45 Kronika, 18.05 „Eureka”, 18.40 Śladami Wielkich Przemian, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Festiwal Teatrów Dramatycznych Mikołaj Gogol — „Rewizor”, 21.55 Panorama Literacka, 22.25 Dziennik.

WTOREK

10.00 „Dama w tramwaju” — film fabularny, 16.30 Dziennik, 17.00 Kronika, 17.15 Telewizyjny Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Szlakiem wielkich przemian, 20.35 „Dama w tramwaju” — film fab., 21.55 Dziennik, 22.10 „Latająca piłka” — filmowy program rozrywkowy.

ŚRODA

8.15 Matematyka w szkole, 10.00 Baśń filmowa, 16.30 Dziennik, 17.00 Teleferie, 18.30 Kronika, 18.45 Wszelchnica Telewizyjna, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Festiwal Teatrów Dramatycznych Trizo di Molina — „Zielony gaj”, 21.40 Światowid, 22.10 PKF, 22.30 „Śmierć Fedry” — nowela filmowa, 22.45 Dziennik.

CZWARTEK

15.00 Matematyka w szkole, 16.45 „Przypominy, radzimy”, 16.50 Dziennik, 17.00 „Nie tylko dla pań”, 17.20 Film rozrywkowy, 17.35 Magazyn ITP, 17.45 Kronika, 18.00 Szlakiem Wielkich Przemian, 18.30 Przemówienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Wieczory w Łazienkach”, 20.35 „Spotkanie w Genewie” cz. I — film fabularny, 21.50 „Rozmowy o książkach”, 22.05 Dziennik TV.

PIĄTEK

10.00 „Spotkanie w Genewie” — cz. I film prod. NRD, 16.50 Dziennik, 17.00 Teleferie, 18.30 Kronika, 18.45 Program ekonomiczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „A gdy po pracy wolny mamy czas”, 21.00 „Spotkanie w Genewie” cz. II — film, 22.20 Dziennik.

Z „GŁOSEM NOWEJ HUTY” DO TEATRU LUDOWEGO Kupon upoważniający do nabycia w kasie Teatru Ludowego zniżkowego biletu w cenie zł 8.80 na dowolne przedstawienie. Wytnij i skorzystaj!



Z uroczystego otwarcia świetlicy w Zesławicach: nagrody dla zwycięzców zgaduj-zgaduli. Fot. J. BROZEK

Konkurs na niosenkę o Nowej Hucie rozstrzygnięty! Jury konkursu na piosenkę o Nowej Hucie zorganizowanego przez Komitet Obchodów Dwudziestolecia Nowej Huty i Huty im. Lenina po rozpatrzeniu 82 nadesłanych prac postanowiło przyznać wyróżnienie w wysokości 2000 zł piosence pt. „Wspólne urodziny” — godło „Wojtek”. Po otwarciu koperty stwierdzono, że kompozytorem muzyki jest Filip Nowak z Wrocławia, a autorem tekstu Jadwiga Urbanowicz z Poznania.

Z notatnika obserwatora

DUŻY KRAM Notatnik proponował w ubr. przeniesienie niezbyt porządnego stoiska z warzywami na Alei Róż (za Arkadią) we wnętrze osiedlowe, naprzeciw Szkoły Muzycznej. Bardzo potrzebne są wszystkie stoiska z warzywami i owocami na ulicach naszej dzielnicy, stanowiąc poszerzenie sieci zaopatrzenia w witaminy. Ale tam, gdzie można, warto je lokować w miejscach mniej widocznych. Stoisko przy Al. Róż nie należy do najładniejszych i warto je przenieść kilkanaście metrów dalej. Natomiast dobrze, że ładny i zadbane kiosk jarzynowy i owocowy przed Cepelią został na swoim miejscu, kupujących tutaj jest dużo.

LECA PAPIERKI, LECA... Można śpiewać tę piosenkę na nutę „Leć, świetliki!”, Albowiem każdy podmuch wiatru unosi na Al. Plamę Sześćdziesięciu mniejsze i większe papierki, rozrzucając je melowicznie po ulicy. Najgorzej przedstawia się to na torach tramwajowych, pośród których zatrzymują się śmiecie na siatce przegradzającej dwa szlaki szyn. W lecie nie ma śniegu, który łagodnie ukryłby śmiecie, to też ratą one każdego przechodnia. Wniosek: potrzeba więcej koszy na śmieci, więcej troski o

porządek ze strony ludzi rzucających niepotrzebne papiery gdzie popadnie i więcej sprzątających. Wycieczki zjeżdżają do Nowej Huty masowo! KIEDY LUDZIE ZAMIESZKAJĄ W BLOKU NR 15 W OS. NA STOKU? Wiele zdrowia kosztuje przyszłych mieszkańców bloku nr 15 w osiedlu Na Stoku oczekiwania na możliwość wprowadzenia się do nowych mieszkań. Czekają i czekają, a dotąd nic. Powodem przedłużenia czekania były usterki. Teraz są one już podobno usunięte, z kolei nie może zebrać się komisja odbioru, która miała spełnić swoje zadanie 26 czerwca. Przyszli mieszkańcy denerwują się coraz bardziej, gdyż mieszkania jest zbyt... będąc spakowanym do przeprowadzki. Gorzej jeszcze, gdy ktoś wraz z rodziną mieszkał dotąd w pokoju sublokatorskim, w którym już dłużej nie może przebywać, ze względu na rozwiązanie umowy o podnajem. A jest w takiej sytuacji jeden z naszych Czytelników (nazwisko znane Redakcji). Miejmy trochę uwzględnienia dla ludzi i bierzmy pod uwagę ich zdrowie. Skoro mieszkańcy bloku nr 15 mają już oddawna przydziały, skoro nie mogli się dotąd wprowadzić z powodu przewlekłej i opieszale prowadzonej prac remontowych (blok pofotelowy), to niechże przynajmniej teraz formalny odbiór i przekazanie bloku nowym użytkownikom nastąpi sprawnie. Przecież są to wszyscy ludzie pracujący, głównie w naszej hucie i trzeba im choćby z tego względu ułatwić, a nie utrudniać życie!

W gościnie u nowohuckich kolonistów

Podobnie jak co roku goszczą w Nowej Hucie na koloniach letnich dzieci z wielu stron Polski. I tak w Szkole nr 105 na os. Stenczynym wypoczywają dzieci z PGR Rusocin pow. Gdańsk, oraz z Elbląga, Kwidzyna i Pruszcza. W Szkole nr 37 na os. Willowym 35 goszczą dzieci pracowników rafinerii nafty w Jedliczu, Jasie-Nieglowicach, Glinkach, woj. Rzeszów. Program zajęć jest atrakcyjny. Dzieci odbywają wycieczki, poznają zabytki Krakowa i okolic chodzą do teatru oraz cyrku. Z dalszych wycieczek wymiemy Wieliczkę, Ojców. A w razie niepogody pomyślano o ciekawych grach i zabawach, spotkaniach z innymi kolonistami, rozgrywkach sportowych. Starsze dzieci odwiedzą również kombinat, zapoznają się z pracą hutników.

Tekst J. BROZEK
Zdjęcia: J. FONFERKO



Smacznego! Dzieci z woj. gdańskiego jedzą obiad. Wyżywienie na kolonii jest bardzo dobre.



A po obiedzie dzieci pracowników rafinerii naftowych odpoczywają. Dyżuruje wychowawczyni p. Alicja Zajac.

Najciekawszym na ekranie

„MIŁOŚĆ I JAZZ”
REŻYSERIA: JAN HALLDOFF
PRODUKCJA: SZWEDZKA
KINO: „SWIT”, 5-8 BM.

Ten trzeci z kolei film najmłodszego reżysera szwedzkiego spotkał się z dużym uznaniem krytyki. Doceniono nie tylko świeżość artystyczną tej bezpretensjonalnej opowieści miłosnej, ale przede wszystkim próbę ukazania normalnej, „pozytywnej” młodzieży z pokolenia beatowego. Dlatego pozornie banalność i prostota historii Olafa i Julii posiada w pewnym sensie charakter manifestu i jest pochwalać czystej, pięknej miłości, przezwyciężającej wszystkie przeszkody. Oryginalny tytuł („Olaf i Julia”) nasuwa pewne skojarzenia z parą szekspirowskich kochanków, ale w filmie Halldoffa nie ma nic z tragedii. Świadomie przyjęta na pół dokumentalna metoda realizacji pozwoliła na ciekawe połączenie fikcji z rzeczywistością. Zespół big-beatowy „The Janglers” i jego solista Ola Hakansson grają samych siebie, a sceny koncertów sfilmowano podczas ich występów na szwedzkiej prowincji. Do roli Julii została wybrana dwudziestoletnia modelka **Monika Ekman**. Część dialogów jest improwizowana. Współautorem zdjęć jest najlepszy operator szwedzki **Gunnar Fischer** (stały współpracownik Ingmara Bergmana), któremu film zawdzięcza sugestywne, choć trochę nostalgiczne obrazy równinnej krajobrazu i małych miasteczek południowej Szwecji.

„Kalejdoskop”, tu oznaczający wprawdzie firmę produkującą karty dla wielkich kasyn gry, pozwolił na wprowadzenie op-artowskich przerw i efektów, które są dziełem **Christophera Challisa**, specjalisty od fotografii barwnej, od lat zajmującego się udoskonalaniem systemu Technicolor.

Mamy tu do czynienia z komedią kryminalną, a zaskakujące paradoksalność pomysłu: Scotland Yard posługuje się genialnym oszustem, aby zniszczyć złoczyńcę, któremu legalnie nie można niczego udowodnić. W tych ramach akcja prowadzona jest z żelazną logiką, według wszelkich reguł gatunku kryminalnego, z brawurą i ucieczkami w murach starego zamczyska.

ZAKUPIŁIMY

„Życie na opak” — głośny film **Alain Jessu**, nagrodzony za najlepszy debiut reżyserski na MFF w Wenecji. Bohaterem jest młody urzędnik, w którym stopniowo narasta obsesja samotności, ucieczki i całkowitego odseparowania się od otoczenia.

„Mężczyźni na delegacji” — bułgarska komedia obyczajowa. Trzy nowele o mężczyznach w podróży służbowej, oderwanych na krótko od codziennych obowiązków i rodziny. Twórcy filmu przeprowadzają wnikliwą, choć niepozbawioną elementów komediowych i satyrycznych analizę psychologiczną zachowania się bohaterów.

(dr)

LETNIA PRZERWA W DYŻURACH

Prezydium TGF os. Wandy powiadamia swych członków oraz mieszkańców o przetrwaniu w pełni dyżurów, która trwać będzie od 1 lipca do 31 sierpnia br. Sprawy „awaryjne” w lipcu załatwiać będzie tow. Cz. Jabłoński, bl. 1/7, zaś w sierpniu — tow. Jan Korytko, bl. 25/16.



W sali gimnastycznej Szkoły nr 37 można się dobrze zabawić. Gdy na polu jest niepogoda powodzeniem cieszy się piłka.



Bawimy się w kółeczko. Umiechnięte buzie najlepiej świadczą o dobrej zabawie.



Tym razem atrakcją popołudnia jest cyrku. Dzieci idą na przedstawienie niemieckiego Cyrku „Busch”.

KSIĄŻKI

Irina Griekowa — „Ogniole próby” — Autorka jest znana u nas z kilku opowiadań. Ta powieść jest pierwszą tłumaczoną na język polski — akcja jej toczy się na stepli doświadczalnej w Azji Środkowej. Przekład Z. Braude. PIW, cena 13 zł.

Barbara Czalczyńska — „Próba życia” — Opowieść o jednym tytulu. Są to dzieje kobiety urodzonej przed wojną, której młodość przypadła na okres wojny i trudne lata powojenne. Czytelnik, cena 10 zł.

Jan Gwiadomorski — „Wspomnienia z Sachsenhausen” — Autor, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, był z całą grupą

naukowców aresztowany i więziony przez hitlerowców w obozie. — Pisze o sobie i współtowarzyszach. Trzecie wydanie, uzupełnione, zawiera dokumentalne zdjęcia. Wyd. Literackie, cena 35 zł.

Zbigniew Czajkowski-Dębczyński — „Dziennik Powstańca” — Książka została napisana w oparciu o notatki sporządzone bezpośrednio po Powstaniu Warszawskim. Autor (mający w tym czasie 18 lat), walczył jako żołnierz batalionu „Parasol”. Jest to wstrząsający dokument z okresu toczących się walk o stolicę. Wyd. Literackie, cena 15 zł.

Henryk Sienkiewicz — „Pan Wołodyjowski” — Nakład jest bogato ilustrowany kolorowymi zdjęciami z filmu. Radzimy popieszyć się z zakupem tej naprawdę ładnie wydanej pozycji. PIW, cena 50 zł.

Kącik filatelistyczny

Mikołaj Kopernik



Zbliża się jubileusz 500-lecia urodzin wielkiego polskiego geniusza w dziedzinie astronomii — Mikołaja Kopernika. Dla przypomnienia tej wielkiej rocznicy, która będzie obchodzona w 1973 roku, Poczta Polska wprowadziła do obiegu trzy nowe znaczki z przy-

wieszkami, wartości nominalnej: 40 gr, 60 gr i 2.50 zł. Znaczniki przedstawiają portrety astronoma, przywieszki — napis „Wstrzymał słońce, ruszył ziemię”, znaki zodiaku i globus oraz orbitęokołosłoneczną. kp

SATYRA W PRASIE

schodnoniemiecka, neofaszystowska partia NPD, w atmosferze rewanzu i antykomunizmu, aktywnie działa wśród reakcyjnych kół w NRF, przygotowując się do zajęcia miejsc w Bundestagu.

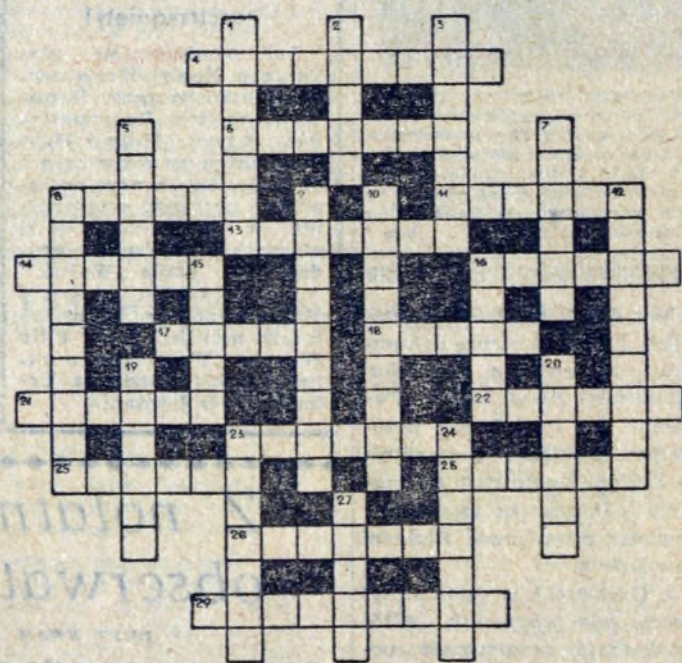


Godni następcy wielkiego Adolfa...

(Prawda)

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

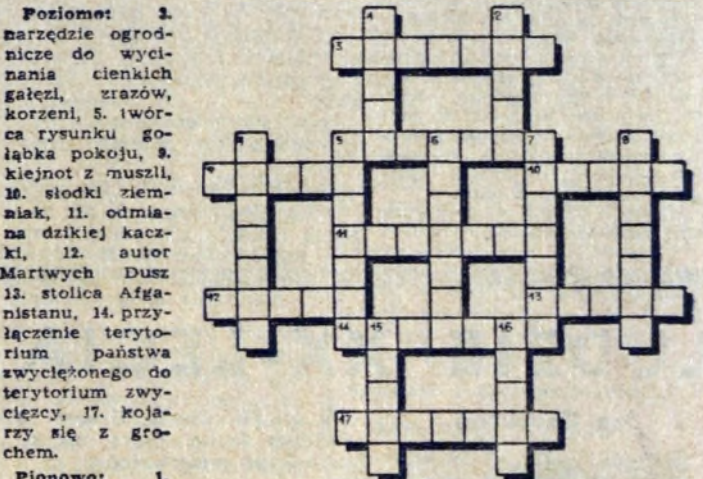
KRZYŻÓWKA



Poziomo: 4. włośnica, 5. szczyński klub sportowy, 8. wskazówka, rada, 11. jeden z tych którzy porwali Stasia i Nel, 13. Amerykanie uważają, że zgasiłaby Wezuwiusz w trzy minuty, 14. poobiedni odpoczynek, 16. światłoszczelne pudełko z kliszą, 17. malarz, który zilustrował „W pustyni i w puszczy” H. Sienkiewicza, 18. czołowi zawodnicy danej dyscypliny sportu, 21. wafel, 22. przewodniczący KRN, 23. ślarczek rzecki, 25. najpopularniejsze u nas futro, 26. drobny kawałeczek czegoś, 28. przyładek z latarnią w której są pamiętki po Zeromskim, 29. ogromne skupisko gwiazd.

Pionowo: 1. okres surowego postu muzułmańskiego, 2. końskie danie, 3. Janusz Radziwiłł w Potopie, 5. faworki, 7. gęstwina, zarosła, 8. na szable, na pistolety a Zbyszko na topora, 9. wybieralny organ ustawodawczy, 10. podziemne grobowce, 12. pamiętnik, 15. najcięższy pierwiastek z grupy chlorowców, 16. protoplasta „Batorego”, „Soldka” i in., 19. przepowiadanie przyszłości, 20. „nie” panienki dla epuzera, 23. członek głównej grupy ludnościowej republiki związkowej ze stolicą w Zagrzebiu, 24. odznaka w formie różżeczki ze wstążki, 27. filtr kręgowców.

MAŁA KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. narzędzie ogrodnicze do wycinania cienkich gałęzi, wierzchołki, 2. wierzchołki, 3. twórcą rysunku gołębka pokoju, 4. kiejnot z muszli, 5. słodki ziemniak, 6. odmiana dzikiej kaczki, 7. autor Martwych Dusz, 8. stolica Afganistanu, 9. przyłączenie terytorium państwa zwyciężonego do terytorium zwycięzcy, 10. kocha się z grochem.

Pionowo: 1. znakomity włoski kompozytor operowy, 2. roślina — symbol słońca u starożytnych Egipcjan, 4. przyrząd sygnałowy na kolejach, 5. mały kawałek ziemi, 6. bezczulka, 7. wyparł ją długopis i wieczne pióro, 8. stolica Nikaragui, 9. król w środku Himalajach, 10. znane miasto na Krymie.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 11 lipca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 25 WYLOSOWALI:

1. Stanisława Kalm — Myślenice, ul. 3-go Maja 69; 2. Ewa Sudoł — Nowa Huta, os. Spółdzielcze 5b, m. 11; 3. Aniela Rogula — Nowa Huta, os. Góralski 16, m. 24; 4. Jan Kadłuczka — Kraków, ul. Lipowa 36, m. 24; 5. Przemysław

SYLABÓWKA

Poziomo: 1. nosówka, 3. Bonanza, 5. Bellona, 7. naja, 9. palacz, 10. majster, 11. Baku, 12. laska, 14. tyko, 16. mimika, 18. pistolet, 19. Marica.

Pionowo: 1. nowina, 2. kabel, 3. Bona, 4. zasilacz, 6. loden, 8. Jarmajka, 9. pakule, 12. latopis, 13. Komi, 15. kozica, 16. Millet, 17. Kama.

„GŁOS NOWEJ HUTY”.
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-92, przez centralę HIL 401-00 401-20, wewn. 45-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. A-66